10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„PRZEPROWADZIĆ BOJKOT TOWARZYSKI ŻYDÓW"
Minimalny program antyżydowski

Nr. 171 A — Warszawa, piątek 10 czerwca 1938 r. — Rok XIII

Jakie będą rady miejskie?

Wielka ankieta ABC

W najbliższych dniach na porządek obrad Sejmu wchodzi sprawa nowej ordynacji wyborczej do samorządów w miastach. Posiada ona w dzisiejszych stasunkach polskich znaczenie wyjątkowe. Od jej postanowień zależeć będzie, czy miasta nasze posiadać będą w dalszym ciągu rady miejskie składające się często w większości z żydów; od jej postanowień zależy, czy władze miejskie będą istotnie reprezentacją ludności polskiej i jej interesów; od niej wreszcie zależy, czy stare, zbankrutowane doktryny socjalistyczne, których wyrazem były systemy wyborcze, stosowane w Polsce, stanowić będą nadal podstawę prawa, według którego wybierać mamy przedstawicielstwa samorządów miejskich.

Niezależnie od tego, ordynacja wyborcza do rad miejskich, praktycznie biorąc, stanowić będzie wstęp do dalszego etapu wyborczego — ordynacji i wyborów sejmowych.

Sejm rozpatrywać będzie różne projekty ordynacji wyborczej do rad miejskich.

Opinia społeczna winna zabrać głos i wskazać, jakie zasady muszą być do nowej ordynacji wprowadzone, jakie zaś potępione i odczucone, jako niezgodne z duchem i dążeniami narodu.

Tym celom służyć będzie wielka ankieta Czytelników „ABC", którą rozpoczynamy już w dniu jutrzejszym.

Udział w ankiecie będzie mógł wziąć każdy z Czytelników „ABC".

Szczegóły w jutrzejszym numerze.

Ordynacja samorządowa w Sejmie

Komisje zbierają się we wtorek

Posiedzenie Sejmu wyznaczone jest, jak już podawaliśmy na godzinę 11-tą przed południem. Będzie ono krótkie. Wniesione przez rząd projekty ustaw odesłane zostaną do poszczególnych komisji, których wyboru Sejm dokona. Komisje zbiorą się natychmiast po posiedzeniu Sejmu dla ukonstytuowania się i rozdziału referatów. Obrady komisyjne rozpoczną się prawdopodobniej najwcześniej we wtorek. Referenci bowiem muszą mieć bodaj kilka dni czasu dla rozejrzenia się w projektach. W kołach parlamentarnych wyrażają przypuszczenie, że projekty ustaw samorządowych wywołają długą i gorącą dyskusję i że sesja nadzwyczajna potrwa około 6 tygodni.

Na pierwszy ogień pójdzie prawdopodobnie sprawa ordynacji do samorządu. Można się spodziewać, że pierwsze posiedzenie komisji w tej sprawie odbędzie się już w najbliższy wtorek.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie grupy sejmowej „Jutra Pracy". Na posiedzeniu tym zapadną uchwały w sprawie taktyki, jaką grupa zastosuje podczas rozpoczynającej się sesji sejmowej.

Również w piątek odbędzie się posiedzenie klubu parlamentarnego „Ozonu", na którym będą rozpatrywane sprawy, związane z sesją nadzwyczajną.

94,7 proc. dzieci śląskich

chce się uczyć po polsku

KATOWICE, 9. 6. Ostateczny wynik wpisów szkolnych w bieżącym roku na terenie województwa śląskiego przedstawia się następująco:

Do szkół z polskim językiem nauczania zapisano w b. r. 94.7 proc. ogółu dzieci (w r. ub. 94.5 proc.). Pozostała ilość, t. j. 5.3 proc. dzieci zapisana została do szkół z niemieckim językiem nauczania.

Znów „nieznane" samoloty

bombardują angielskie parowce

LONDYN, 9. 6. Francuski parowiec „Brisbane" został w środę w nocy zbombardowany przez nieznany samolot u wybrzeży hiszpańskich w pobliżu Denia (prowincja Alicante). **Samolot przy świetle księżyca zrzucił na statek cztery bomby poczym ostrzelał pokład z karabinu maszynowego.**

Ofiarą ataku padło pięciu zabitych, czterech ciężko rannych i sześciu lekko. Wśród zabitych znajduje się Anglik, obserwator z ramienia komitetu nieinterwencji oraz czterech członków załogi. Kapitan „Brisbane" jest ciężko ranny. Statek pali się i tonie.

Pod Castellon (port w prowincji tej samej nazwy) został zbombardowany ubiegłej nocy brytyjski parowiec „Isadora". Bomba wpadła do hali maszyn. Statek został unieruchomiony. Ofiar w ludziach nie było.

Proces Idzikowskiego i Michalskiego

dobiega końca

Proces korupcyjny Idzikowskiego i Michalskiego dobiega wreszcie końca. Wczoraj, we czwartek odbyły się już repliki stron. Przewodniczący sędzia Kamiński zarządził przerwę do poniedziałku dla wygłoszenia ostatniego słowa przez oskarżonych. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero w piątek 17 b. m.

Za przechowywanie Materiałów wybuchowych

2 studentki skazane na więzienie

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadły dwie studentki Maria Iwanicka i Teresa Kmitówna pod zarzutem udziału w tajnej organizacji i przechowywania materiałów wybuchowych.

Policja znalazła w mieszkaniu pp. Kamińskich paczkę zawierającą świece dymne, zapalniki artyleryjskie i granaty wojskowe. Jak zeznała córka Kamińskich, uczenica jednej z pensji warszawskich, paczkę tę przyniosły z prośbą o przechowanie Maria Iwanicka i Teresa Kmitówna.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Iwanickiej wykryła bomby oraz świece dymne.

Jak okazuje się ze śledztwa, materiały wybuchowe znalezione były zupełnie przypadkowo przez brata Kamińskiej, który zaintrygował się paczką przechowywaną przez siostrę. Stwierdziwszy, iż paczka zawiera materiały wybuchowe, zawiadomił o tym komendę miasta. Uczenica tłumaczyła się wobec brata, iż nie wiedziała co jest w danej jej do przechowania paczce.

Studentki nie przyznały się do winy.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Iwanicką i Kmitównę po 8 miesięcy więzienia oraz polecił je zwolnić z aresztu zapobiegawczego za kaucją 200 zł.

Kidnapperzy zamordowali swą ofiarę

i po śmierci dziecka wzięli okup

Jednego ze zbrodniarzy schwytano

MIAMI (Floryda), 9.6. — Szef oddziału policji do walki z bandytami Edgar Hoover ogłosił, że **wczorajszej nocy znaleziono ciało porwanego przed niedawnym czasem Skeegie Casha.**

Zwłoki chłopca znaleziono w gęstych zaroślach w pobliżu Princetown w okolicy, która w ubiegłym tygodniu bardzo dokładnie była przeszukana.

W związku z tą zbrodnią ujęto niejakiego Franklina Pierce Mac Calla. Mac Call jest szoferem samochodu ciężarowego i zatrudniony był ostatnio u jednego z farmerów. Przed dwoma laty Mc. Call z żoną przybył do Princetown i zamieszkał w domu Cash'ów. Dopiero w kwietniu r. b. Mc. Callowie wyprowadzili się od rodziców zamordowanego chłopca.

Całą sumę 10.000 dolarów, złożoną jako okup za zwrot porwanego dziecka, odnaleziono dobrze ukrytą w jednym z sadów w Princetown.

Z dotychczasowych wyników śledztwa można wywnioskować, że **bandyci wzięli okup już po zamordowaniu dziecka, porwanego 28 maja.**

Mc. Call przyznał się do napisania listu z żądaniem okupu, jednak kategorycznie zaprzecza, jakoby przyczynił się do śmierci małego Casha i składa winę na nieznanego bliżej Chiltona.

Szef policji Hoover odmówił dziennikarzom wyjaśnień, w jaki sposób zdołał ująć Mc. Calla, oświadczył tylko, że w ciągu ostatnich dni tak był zaabsorbowany sprawą, iż dwie noce nie spał.

Przydział praktyk wakacyjnych

W związku z notatką „Zajścia na Politechnice. Krzywda studentów Polaków przy podziale praktyk wakacyjnych", Rektorat Politechniki nadsyła następujące sprostowania:

1) nie jest zgodne z rzeczywistością, że przy podziale praktyk wakacyjnych skrzywdzeni zostali studenci Polacy na korzyść studentów Żydów, natomiast prawdą jest, że na 1363 ogółem przydzielonych praktyk studenci Żydzi otrzymali 79 praktyk;

2) jest całkowicie niezgodne z rzeczywistością twierdzenie, że studenci Żydzi otrzymali najlepiej płatne praktyki, prawdą natomiast jest, że studenci, którzy zdali pierwszy egzamin dyplomowy, otrzymują przeważnie wyższe wynagrodzenie niż studenci, którzy tego egzaminu nie zdali. Przy podziale muszą być uwzględniane również kondydatury, podane przez instytucje, ofiarujące praktykę.

Ogólna ilość praktyk, przyznanych w roku bieżącym, była znacznie wyższa niż w latach poprzednich, co pozwoliło uwzględnić przy podziale, w większym niż dotychczas stopniu, warunki zdrowotne, materialne, życiowe i osobiste studentów.

Nieprawdą jest, że w roku bieżącym powrócono do systemu przydzielania praktyk bez zwracania się o opinię do Kół Naukowych, natomiast prawdą jest, że przy podziale praktyk współpracowali przedstawiciele Kół Naukowych i na jednym tylko Wydziale, ze względów technicznych, przydział został dokonany bezpośrednio przez Dziekana."

REKTOR
(Prof. Dr. J. Zawadzki)

Samorząd wielkich miast

Ordynacja wyborcza w niemniejszej mierze rozstrzyga o składzie ciała wybieralnego, jak nastroje wyborców. O tym wiedzą wszyscy ci, którzy ordynacje wyborcze układali, lub choćby bacznie przyglądali się ich działaniu.

Ordynacja wyborcza może albo ułatwiać danie wyrazu istotnym pragnieniom szerokiego ogółu, albo to wypowiedzenie się utrudniać. Zależnie od tego, czy jest pomostem, otwierającym drogę, czy też łańcuchem, zamykającym przejście, budzi ona wśród szerokiego ogółu poczucie ulgi i uspokojenia, albo też staje się powodem nowych zadrażnień.

Jedną z istotnych cech tej ordynacji wyborczej - pomostu, musi być jej rzetelny stosunek do rzeczywistości. Musi ona ujmować w szatę prawa prawdę, rzeczywiście istniejącą i ułatwiać powstanie naturalnej reprezentacji. Dlatego to musi dobra ordynacja do samorządu liczyć się z rzeczywistymi stosunkami i potrzebami społeczeństwa w zakresie powierzonej czynnikowi obywatelskiemu działalności.

Tworzenie jednolitej ordynacji wyborczej dla miast wielkich i małych, byłoby jedną z tych sztuczności papierowych, które się rodzą z tendencji szablonowego traktowania zjawisk. Różność stosunków w samorządzie jakiejś Warszawy, czy Skierniewic, czy Łukowa, bije w oczy. W małym mieście kandydaci na radnych będą na ogół wyborcom osobiście znani. O ich wyborze rozstrzygać będą z reguły kryteria osobistego zaufania.

W wielkim mieście natomiast regułą będzie, że wyborca głosować będzie na ludzi sobie nieznanych, a conajwyżej znanych tylko z nazwiska. O wyborze radnego będzie rozstrzygać z reguły popularność nazwiska kandydata, lub częściej zaufanie do tych osób, czy organizacyj, które tę kandydaturę postawiły. Pomijam oczywiście zagadnienie sztucznego wpływania na wyniki wyborów.

W małych miastach podział gminy na okręgi, ma zupełnie inne znaczenie, niż w miastach wielkich. W małych miastach poszczególne wycinki terytorialne, stanowiące okręgi, dzięki ożywionym stosunkom sąsiedzkim, mogą być nawet podziałem naturalnym; w wielkich miastach polskich z reguły podział na okręgi - dzielnice, będzie podziałem sztucznym, dokonanym dla innych względów, podziałem po prostu administracyjno - wyborczym. Celem jego, jeżeli pominiemy nieliczne wyjątki, jak n. p. odrębność Pragi w obrębie Warszawy, nie będzie stworzenie jakiejś mniejszej całości naturalnej, w ramach której ludzie lepiej się znają. W wielkim mieście mieszkańcy jednej ulicy zwykle mało się między sobą znają i mało są związani wspólnotą interesów zawodowych, czy równością społeczną. Iluż pracowników umysłowych i fizycznych pracuje w odległych okolicach wielkiego miasta, a do domu wraca tylko, aby się przespać!

Wielkie miasta, powiedzmy miasta, liczące ponad sto tysięcy mieszkańców, są z reguły siedzibą ludzi przypadkowych, mało między sobą powiązanych. Nie znaczy to oczywiście, by nie żyło w nich uczucie przywiązania do tych murów, do tych ulic, wśród których się urodzili. Ale traktowanie ich tak, jakby byli dobrymi znajomymi swych sąsiadów i na zasadzie zaufania wybierali najmądrzejszych, byłoby nonsensem krzyczącym.

Dlatego to właśnie nawet przy najmniejszych kompetencjach samorządu, wybory samorządowe w wielkich miastach zawsze i wszędzie mają posmak polityczny.

T. G.

Kto zapomniał

zgłosić zmianę adresu w kantorze ABC - Nowy Świat 15 — 1 p. tel. 22450 przed swym wyjazdem na wywczasy, ten dużo stracił. Zło można jednak naprawić niezwłocznie napisaną kartą pocztową. Brakujące numery administracja dośle na żądanie.

Przejściowe burze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm. Przejściowy wzrost zachmurzenia aż do burz, postępujących od zachodu kraju, poczym ponowne polepszenie się stanu pogody i lekkie ochłodzenie. Na ogół słabe, lecz w chwilach zaburzeń silniejsze wiatry najpierw z kierunków południowych potem skręcające na zachodzie. Widzialność dobra.

CZERWIEC

10

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—10	19—54
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
16—31	1—10
Dł. dnia	Przybyło
16—38	8—54

Dziś św. Małgorzaty
Jutro św. Barnaby

6,5 miliona za podpis
żąda żydowski dyrektor

„Evening Standart" donosi, że znany austriacki fabrykant broni Fritz Mandl, były dyrektor naczelny największej w Austrii fabryki amunicji w Hirtenberg, który opuścił Wiedeń przed wkroczeniem wojsk niemieckich, znajduje się w Villefranche na Rivierze francuskiej.

Pismo twierdzi, że Mandl miał pozwolenie rządu austriackiego na lokowanie 70 proc. walut zagranicznych, uzyskanych z eksportu broni i amunicji w bankach zagranicznych. Z chwilą uzyskanych z eksportu broni i amunicji w bankach zagranicznych. Z chwilą przejęcia fabryki w Hirtenbergu przez władze niemieckie, fabryka ta posiadała wielkie sumy w bankach zagranicznych, do dysponowania którymi konieczny jest podpis byłego naczelnego dyrektora Mandla.

Rząd niemiecki ofiarował mu 250 tysięcy funtów sterl. za jego podpis, Mandl jednak żąda znacznie większej sumy, co do której toczą się obecnie rokowania.

Idziesz z prądem czasu czytając ABC

TEATRY

TEATR NARODOWY: „Gęsi i Gąski" Bałuckiego.
TEATR NOWY: „Serce" komedia.
TEATR LETNI: „Nie trzeba mnie było przejeżdżać" farsa.
INSTYTUT REDUTY: „Teoria Einsteina" Ostatnie przedstawienia komedii A. Cwojdzińskiego.
TEATR POLSKI: Dziś nieczynny. Jutro premiera „Cyganerii" Murgera i Barriera w reż. Ziembińskiego.
TEATR MAŁY: „Nowa Dalila" Molnara.
TEATR KAMERALNY: Codziennie komedia: „By rozum był przy młodości".
TEATR ATENEUM: Pkt. 8 wiecz. „Szóste piętro".
TEATR ATENEUM: Dziś nieczynny.
OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal.
MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Od czego mamy rząd. Pocz. 7.30 i 10 w.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE
Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
AS (Grójecka 56): „Linia Maginota" i „Młody las".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Byłam szpiegiem".
ITALIA (Wolska 32): „Narodziny Gwiazdy".
JURATA (Krak. Przedm.): „Saratoga" i „Po burzy".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"
KOMETA: „Tango Notturno" i rewia.
MARS (Inwalidów 10): „Robert i Bertrand".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Jej obrońcy" (Flip, Flap).
PRAGA (Targowa 71): „Linia Maginota".
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Tajemnice żółtego miasta" i „Wyspa w płomieniach".
ROMA: (Nowogrodzka 45): „Groźny Bill".
STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Zdrajca" i „Mały czarodziej".
SORRENTO. (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".

„Zarzewie nie będzie firmować partii politycznych"
— głosi komunikat urzędowy Zarządu

Zarząd Główny Stow. Uczestników Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie" wydał komunikat nr. 23 do członków stowarzyszenia, podpisany przez prez. Hełczyńskiego i dra Zdrojewskiego, w którym obszernie zajmuje się ostatnimi wydarzeniami na terenie „Zarzewia". Komunikat ten stwierdza m. in., że w dniu 13.III b. r. na konferencji delegatów skupień wygłoszono referat ideologiczny, którego zadaniem było „znalezienie w chaosie ideologicznym, w którym żyjemy, własnej zarzewiackiej drogi i własnego wyrazu". Delegaci ocenili tezy wysunięte na konferencji pozytywnie, niemniej zalecili opracowanie ich wszystkim skupieniom, widząc w nich materiał do przyszłej deklaracji ideowej Zarzewia.

Jednak w oznaczonym terminie do dn. 31.V. b. r. nadesłały materiał przepracowany tylko dwa skupienia. Natomiast dwa skupienia lwowskie i katowickie rozwinęły działalność na własną rękę, zmierzającą w innym kierunku z pominięciem zarządu głównego, doprowadzając do wydania pisma „Szlakiem Zarzewia". Komunikat stwierdza, że „W łonie stowarzyszenia ujawniły się dotychczas co najmniej 3 wyraźne kierunki polityczne".

Są one według komunikatu nast.: 1-szy reprezentowany przez katowickie pismo „Szlakiem Zarzewia", ujawniające ścisłe związanie się z grupą Falangi. Drugi, reprezentowany przez prof. Romera i skupienie lwowskie, żądające zbliżenia się i współdziałania ze Str. Ludowym i Str. Pracy oraz trzeci, uważający za konieczny udział w pracach i władzach O. Z. N. Komunikat określa twierdzenie, jakoby w Zarzewiu istniała grupa, utrzymująca ścisłe kontakty o charakterze politycznym z t. zw. „Naprawą", jako bałamutne insynuacje, wyjaśniając na jakich odcinkach i w jakim charakterze spotykali się i spotykają zarzewiacy z naprawiaczami.

W zrozumieniu tej wytworzonej przez bieg wypadków sytuacji — kończy komunikat — zmierzał zarząd główny po linii, która by, umożliwiając zachowanie jednolitości i spoistości organizacji nie skazywała jej równocześnie na rolę ugrupowania czysto historycznego i wspominkowego.

„Zarzewie" nie było nigdy partią polityczną"... Zarzewie nie może służyć do firmowania działalności kierunku politycznego, za którym nie opowiedziała by się przeważająca większość jego członków. Myślimy, że najlepiej będziemy służbę pełnić, ani nie tworząc nowej partii, ani nie wiążąc się organizacyjnie z żadnym z istniejących ugrupowań politycznych, lecz starając się, by w każdym ugrupowaniu, gdzie znajduje się zarzewiak niwelować grupowe ambicje i animozje na rzecz skoordynowania wysiłków wszystkich ugrupowań stojących na gruncie narodowo - państwowym dla wspólnego im wszystkim celu — wielkości i potęgi R. P.".

Prez. Jóźwiak wygrał proces
z niemieckimi browarami

W głośnej sprawie prezesa Zw. Restauratorów w Poznaniu p. Jóźwiaka, oskarżonego o zniewagę browarów „Kobelepole" i Hirscha w Ostrowie zapadł w środę po południu wyrok, uwalniający całkowicie prezesa Jóźwiaka od winy.

Jak wiadomo prez. Jóźwiak zarzucił właścicielom niemieckich browarów popieranie dozbrojenia Niemiec i uczestnictwo w t. zw. przekazywaniu broni. Gdy browary wytoczyły proces, prezes Jóźwiak podjął się przeprowadzenia dowodu prawdy. Proces był przerywany kilkakrotnie. Wreszcie w środę po przemówieniach obrońców, którzy podkreślili szkodliwą działalność niemieckich browarów zapadł wyrok uniewinniający prezesa Jóźwiaka.

W Poznaniu wyrok ten wywołał ogromne wrażenie.

Burze i gradobicia
w Małopolsce

Z Limanowej donoszą: Po ostatniej gwałtownej burzy, która przeszła nad powiatem limanowskim, powodując w kilku miejscach przerwę w komunikacji kołowej, przeszła nad częścią powiatu limanowskiego ponownie gwałtowna nawałnica. Strumienie wody pozrywały wszystkie mosty i wyrządziły bardzo duże szkody w sadach i ogrodach. Jednocześnie wybuchło kilka pożarów.

Z Przemyśla donoszą: Nad Sierakońcami w pow. przemyskim przeszła gwałtowna burza połączona z gradem, wyrządzając znaczne szkody. Grad zniszczył plony w okolicy prawie w 100 proc.

WIADOMOŚCI Z TORU

Częściowe wyniki gonitw
z dnia 9 czerwca

GON. 1. z płotami. Nagr. 2500 zł. Dyst. 3200 m.: 1) Taiga chł. Rudzki, 2) Elba j. Dylik (6,5). Wygr. dowolnie o 20 dł. w 3 min. 44 s. Tot. zł. 12,50.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł: 1) La Veine ż. Nicolle, 2) Królowa ((103,5), 3) Jolie (27.5), 4) O. K. (18,5), 5) Fenszek (184,5), 6) Rybitwa (23), 7) Erytrea (118). Wygrała o półtorej dług. w 1 min. 41 s. Tot. 14,5, franc. 9, 16,5, i 8,5 zł. Porządkowy 401,5 zł.

GON. 3. Dyst. 2400 m. Nagr. 1800 zł.: 1) Canzona ż. Gill, 2) Royal Fox (36,5), 3) Irtysz (19), 4) Sirdaropol (17,5). Łatwo o trzy czwarte dł. Wygr. w 2 min. 35 s. Tot. 10,5, franc. 6,5 i 9 zł, Porządkowy 31 zł.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł: 1) Łuk. ż. Gill, 2) Ingola (17.5), 3) Atak (8). Łatwo o 5 dł. Wygr. w 1 min. 41 s. Tot. 18.5, Porządkowy 65 zł.

Osiedla podwarszawskie odetchną
Bandę leśnych opryszków
zlikwidowała policja

Od dłuższego czasu na szosach podwarszawskich grasowała nieuchwytna banda rabusiów, którzy napadali na rowerzystów i furmanki. Rabusie rewolwerami terroryzowali woźniców i zabierali towar znajdujący się na furmance, a gdy woźnica usiłował wszcząć alarm, rabusi bili go kolbami rewolwerów po głowie do utraty przytomności. Na rowerzystów napadali przeważnie na drogach biegnących brzegiem lasu. Rowerzysta znalazłszy się koło lasu był zaczepiany przez jednego z rabusiów, który wypytywał się o drogę. W czasie rozmowy z za drzew wybiegali inni, którzy rzucali się na rowerzystę, bijąc go, a następnie wszyscy uciekali, rabując rower. Zuchwała banda niejednokrotnie napadała również na samotne kobiety, wyrywając im torebki.

Dochodzenie wszczęte przez Wojewódzki Urząd Śledczy doprowadziło do ujęcia trzech członków szajki. Są to Jan Ptaszek, zamieszkały we wsi Zalesinek, gm. Lipie, pow. skierniewickiego, Michał oraz Szczepan Chmielewski.

Zarządzono konfrontację z poszkodowanymi, którzy w przedstawionych im opryszkach poznali sprawców napadu. W czasie rewizji znaleziono przy nich rewolwery, fińskie noże oraz sznury, którymi krępowali bardziej opornych. W mieszkaniu Ptaszka znaleziono cały skład zrabowanych przedmiotów, jak rowery, skrzynie z towarami oraz wiele portfeli i portmonetek. Rabusie po dokonaniu napadu łupy przewozili do mieszkania Ptaszka, gdzie następował podział, poczem przyjeżdżano do Warszawy i każdy na własną rękę sprzedawał.

Poza aresztowanymi w skład szajki wchodzili Andrzej Dąbrowski i brat aresztowanego Chmielewskiego, Michał, którzy zdołali zbiec i nocy ubiegłej dokonali rabunku walizki Lidii Śliwińskiej, która jechała ze stacji kolejowej na przedmieście Rawy Mazowieckiej.

Szalbierz
w „Raju"

Do baru „Raj" przy ul. Miodowej nr. 3 przyszedł Jan Szulc, bez określonego zajęcia i kazał podać sobie kolację. Gdy kelner, Franciszek Klein, zażądał uregulowania rachunku, Szulc mając już dobrze w głowie wszczął awanturę i wydobywszy nóż ciężko skaleczył kelnera w lewą rękę.

Zjazd podchorążych
rezerwy sanitarnej

W dn. 5 bm. w Centrum Wychowania Sanitarnego odbył się zjazd delegatów poszczególnych środowisk Koła b. wychowanków baonu podchorążych rez. sanitar. Na zjazd przybył Komendant Centrum Wyszkolenia Sanitarnego gen. Kołłątaj Srzednicki oraz przedstawiciel Związku Oficerów Rezerwy.

Na zjeździe postanowiono utworzyć Koła prowincjonalne oraz zorganizować opiekę lekarską na wsi pod kątem widzenia potrzeb obronności państwa ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedniego rozmieszczenia lekarzy na terenie Rzplitej i zaopatrzenia ludności wiejskiej w leki.

ABC ZBLIŻA STOLICĘ Z PROWINCJĄ

Ze Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Starowiejska 3.

Czarna śmierć czyha
Znowu tąpnięcie w kopalni

W kopalni „Emma" w Radlinie wydarzyła się znów katastrofa, którą władze górnicze przypisują tąpnięciu, zjawisku zdarzającemu się na Śląsku zbyt często. Wskutek takiego tąpnięcia na wspomnianej kopalni zawalił się w podziemiach chodnik, zasypując dwuch górników. Po kilku godzinach wydobyto ich ciężko rannych i przewieziono do szpitala.

Konferencja religijna

Koło Katowickie Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików zaprasza inteligencję katolicką na ostatnią przedwakacyjną konferencję religijną, która odbędzie się w kościele Garnizonowym w Katowicach w piątek, dnia 10 czerwca o godzinie 20-ej.

Wyrok na ojcobójcę

W Chorzowie odbył się proces przeciw mordercy swego ojca, bezrobotnemu Alojzemu Kozikowi z Chropaczowa. Oskarżony dnia 2-go maja rb. przebił nożem rodzonego ojca śp. Tomasza. Pierwszy zamierzył się na syna nożem, który syn wyrwał mu i w zdenerwowaniu wbił go w pierś ojca. Sąd wydał wyrok łagodny, zasądzając zabójcę na dwa i pół roku więzienia.

Proces 6 narodowców
o zajścia antyżydowskie w Stoczku
po zgonie ś. p. Kraszewskiego

Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Siedlec, rozpatrywany był proces o zajścia antyżydowskie na rynku w Stoczku Węgrowskim. Wypadki miały miejsce w sierpniu ub. roku podczas miesięcznego jarmarku. Na parę dni przed rozruchami zginął działacz narodowy ś. p. Kraszewski, którego przejechał samochód, prowadzony przez żyda. Śmierć ś. p. Kraszewskiego wywołała ogólne podniecenie, potęgując nienawiść do żydów.

Według aktu oskarżenia, w dzień rozruchów od rana ciągnęły tłumy chłopów do Stoczka Węgrowskiego uzbrojone w koły i grube laski. Tłum zgromadził się na rynku, po czym zaczął demolować stragany i sklepy żydowskie, niszcząc i paląc towar. Wybito też kilkadziesiąt szyb w mieszkaniach żydowskich oraz poturbowano żydów.

Policja nie miała dostatecznych sił i z interwencją czekała aż do chwili przybycia posiłków. Dopiero wówczas dokonano aresztowań zatrzymując pod zarzutem czynnego brania udziału w rozruchach bądź też nawoływania do ekscesów Czesława Grądzkiego Stanisława Zanozika, Władysława Grabowskiego, Stanisława Kiełka, Wacława Teodorczuka i Leonarda Kryma. Wszystkim oskarżonym prokuratura wytoczyła sprawę karną o rozruchy.

Pracownicy protestują przeciw wyzyskowi
Zatarg w P. A. S. T.
Widmo strajku w baszcie Cedergrena

Pomiędzy zarządem PAST'y a pracownikami od dłuższego czasu trwał cichy zatarg, którego podłoże leżało w wyjątkowo niskich wynagrodzeniach, jakie otrzymywali monterzy i robotnicy tam zatrudnieni. Dochodziło do tego, że wykwalifikowani monterzy otrzymywali wynagrodzenia zwykłych robotników, co było możliwe wobec braku umowy zbiorowej.

Ostatecznie pracownicy postanowili wystąpić zdecydowanie. Na zebraniu pracowników w dniu 7 b. m., uchwalono rezolucję, domagającą się przywrócenia normalnych stosunków. Pracownicy żądają unormowania kwestii urlopów, które dotychczas były wyjątkowo krótkie, przyznania im wynagrodzeń za ponadliczbowe godziny pracy oraz płacenia przez PAST opłat za naukę szkolną dzieci pracowników.

Ogólnie rzecz biorąc pracownicy domagali się przywrócenia stanu rzeczy, który istniał do roku 1934, t. zn. przed zautomatyzowaniem telefonów warszawskich. W razie zaś odmowy, pracownicy zagrozili strajkiem od 9 b. m.

We środę, t. zn. dnia 8 maja w godzinach rannych nastąpiła konferencja delegacji pracowników z dyrekcją. Tegoż dnia o godz. 5-ej po południu, w gmachu telefonów zebrali się pracownicy, aby dowiedzieć się o wynikach pertraktacyj i ewentualnie powziąć uchwałę o strajku.

Ustna odpowiedź dyrekcji stwierdzała, że żadne pertraktacje nie dojdą do skutku, jeśli będzie wywierana presja w rodzaju strajku. W razie zaś odwołania strajku będzie można przystąpić do omawiania ewentualnych zmian.

Pragnąc dać wyraz swej dobrej woli pracownicy postanowili nie proklamować strajku, upoważniając Związek Zawodowy do sformułowania żądań i prowadzenia pertraktacji z zarządem delegatów.

Wilki napadają na dzieci

ŁUNINIEC, 9. 6. W ostatnich dniach na terenie Polesia w pow. łuninieckim pokazała się znaczna ilość wilków. Mieszkańcy wsi i rozdziałowicze widują stada wilków w pobliżu swoich zabudowań. Przy tejże wsi wilki zagryzły wołu.

Na terenie powiatu łuninieckiego przed niespełna miesiącem wilki pogryzły 5-ro dzieci, zaś w pow. stolińskim wyrządziły znaczne szkody.

O krok od wojny

Blum przygotowuje się do powrotu

Żydzi marzą o światowym październiku

Paryż, w czerwcu.

Wszyscy już wiedzą, że w niedzielę i sobotę 21 — 22 maja byliśmy o krok zaledwie od nowej, może najkrwawszej w dziejach pożogi światowej, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę, że niecić ją usiłowali nietylko zapatrzeni w ideę Wielkich Niemiec i niemieckiej spólnoty plemiennej (Deutsche Volksgemeinschaft) wodzowie Trzeciej Rzeszy, ale przede wszystkim ci, którzy z nowej potwornej rzezi narodów aryjskich najwięcej dla siebie zyskaliby triumfów i korzyści. Współpraca brytyjsko-francuska, pogodzenie się Włoch z Anglią po przez układ Perth—Ciano, logicznym rzeczy porządkiem doprowadzić winny do nawiązania i utrwalenia trwałych przyjaznych związków Francji z Italią, co z kolei, najlepiej gwarantowałoby spokój w Europie.

Niespodziewane przeszkody

Ale, że wszystko co prowadzi do zgody i współpracy między gojami szkodzi interesom Izraela, więc na drodze do porozumienia się trójki skłóconych aliantów z czasów Wielkiej Wojny niespodziewane stanęły przeszkody.

„Pamiętajmy — pisze w Figaro Lucjan Romier — że wykonanie układu anglo - włoskiego zależy od wycofania włoskich „ochotników“ z Hiszpanii co mogło by nastąpić albo wskutek wzajemnego zobowiązania się stron w Komitecie Nieinterwencji, albo przez zakończenie wojny domowej. W praktyce sprowadza się to do szybkiego zwycięstwa gen. Franco, lub do odłożenia ad calendas graecas wejścia w życie układu anglo - włoskiego“.

Ledwie więc Wódz wszystkich Niemców na świecie opuścił gościnną ziemię włoską, a hr. Ciano rozpoczął przerwane rozmowy z p. Blondelem, jawnie, otwarcie, a bezwstydnie poczęły oficjalne czynniki III żydowsko - masońskiej Republiki kontynuować w niespotykanych dotąd rozmiarach beznadziejną akcję pomocy na rzecz czerwonych barbarzyńców w Hiszpanii.

„Istnieje — pisze w Gringoire p. Rajmund Recouly — dekret powzięty przez Leona Bluma, a nieogłoszony w Dzienniku Urzędowym, który zezwala podobno na tę nieprawdopodobną i niedopuszczalną kontrabandę.

Lecz dekret zwłaszcza na pół legalny może być z łatwością odwołany przez inny.

Na cóż więc czeka rząd, by go uchylić?

Czyż nie jest to niesłychane, że rządzący nami poświęcają z lekkim sercem istotne interesy Francji dla za spokojenia pragnienia nierealnego zresztą ratowania czerwonej Hiszpanii. Pracujemy w najlepsze dla wzmocnienia osi Rzym — Berlin, która po sprowokowaniu Anschlussu ułatwi być może atak germański na Czechosłowację wraz z bezpośrednią groźbą pożogi europejskiej“.

Rotschild — Mandelsohn — Mandel

Czytelnicy ABC wiedzą już, że tą akcją podpalania Europy kieruje w Paryżu minister kolonii i członek najwyższej Rady Obrony Państwa p. Jerzy Mandel. P. Mandel zwał się niegdyś Jeroboam Rotschild i pierwsze swe kroki stawiał w charakterze dziennikarza w radykalnej prodrejfusowskiej Aurore, pod kierunkiem Jerzego Clemenceau. Nazwisko wielkiego bankierskiego rodu zbyt szokowało jednak radykalnych czytelników, więc obywatel Jeroboam zmienił je początkowo na bardziej demokratyczne Mandelsohn, gdy zaś późniejszy Tygrys i Ojciec Zwycięstwa coraz bardziej począł odsuwać się od jawnych towarzyszy i ciążyć ku narodowej prawicy idący za nim jak cień p. Mandelsohn skrócił germańską końcówkę i stał się tout court p. Jerzym Mandlem. Pod tym już całkiem aryjskim i niedrażniącym francuskiego ucha nazwiskiem zasłynął jako niezwykle energiczny i utalentowany sekretarz osobisty Clemenceau w okresie przygotowywania i uchwalania Traktatu Wersalskiego. Z tego to właśnie okresu datują się osobiste kontakty p. Mandla z prawicą francuską i opinia wybitnego „narodowca“, jaką do dzisiejszego dnia w szerokich kołach i na łamach prasy się cieszy.

Ręka p. Herriota

W Jour Echo de Paris p. Alex Delpeyrou świetnie znający kulisy oficjalnego theatrum rządowego pod dyrekcją Brata Daladier śmiało uchyla zasłonę skrywającą przed oczami, karmionych komunikatami oficjalnych agencyj, profanów, powody gwałtownego germańskiego ataku Mussoliniego przeciw skomunizowanej masońskiej Republice. Okazuje się więc, że głównym przeciwnikiem wysłania ambasadora na dwór Króla Włoch i Cesarza Etiopii, to jest spełnienia kardynalnego warunku, który by zagadnienia włosko - francuskie sprowadzał odrazu ze sfery uczuciowo - prestiżowych zadrażnień na realny grunt istotnych, a pierwszorzędnych dla obu narodów spraw był p. Herriot. Pod naciskiem Londynu i całej zdrowo myślącej opinii francuskiej ustąpili już premier Daladier i min. spraw zagr. Bonnet, a b. premier Flandin wyraził zgodę na objęcie nieobsadzonej od dwóch lat dyplomatycznej placówki przy Kwirynale, wtedy to powiada p. Delpeyrou:

„Prezydent Izby zgłosił swe veto w sposób niezwykle gwałtowny. I po tej odmowie wybrał się w podróż do Egiptu.

W tym to się właśnie zaznacza momencie wejście na scenę, że ją tak nazwiemy oficjalnie grupy frankorosjan, to znaczy p. Mandla i p. Pawla Reynaud oraz pp. Leger, Massigli i Comert na Quai d'Orsay, którzy wznieśli przeciw pogodzeniu się z Rzyme barykady biurokratyzmu“.

Barykady biurokratyzmu, t. zn. wyciąganie tysiąca drobiazgów i szczególików, dotyczących drobnych i trzeciorzędnych kwestji, których natychmiastowego uregulowania domaga się obecnie p. Blondel przed przystąpieniem do rzeczy istotnych i do nominacji ambasadora. A jednocześnie powiada p. Delpeyrou min. Mandel posyła gubernatorowi francuskiemu instrukcje, których treść:

„Wystarczy sama w zupełności do sprowokowania między Rzymem i Paryżem nowych utrudnień. W mniemaniu deputowanego z Lesparre (t. j. p. Mandla przyp. red.) wojna w Hiszpanii winna się przedłużać. Im dłużej trwać będzie tym więcej osłabi potęgę faszystowską“..

Stąd zwłoka w rokowaniach, drobne i większe szykany, uwidoczniony w genueńskiej mowie zrozumiały gniew Mussoliniego, skwapliwie wykorzystany przez pieski prasowe dla podrażnienia nieznającej istotnych kulisów gry, t. zw. „opinii publicznej“, no i wreszcie owe samobójcze, szaleńcze wspomaganie czerwonej Hiszpanii.

P. Blumowi, Mandlowi i towarzyszom - szabesgojom nie wystarczy oczywiście skłócenie Francji i z Mussolinim i ze zwycięskim gen. Franco, oraz ratowanie czerwonych barbarzyńców sowieckiej Hiszpanii. Skoro z tak lekkim sercem dolewają potężne strumienie oliwy do hiszpańskiego ognia, nic dziwnego, że najchętniejby zobaczyliby inną pożogę w centrum Europy, że jaknajchętniej pod byle jakim pretekstem rzuciliby rdzenne ludy Europy do walki z Hamanem - Hitlerem. Od dawna już przygotowują zgodę na tę krwawą na rzecz Izraela, daninę umysły potulnych gojów - baranów. Wynaleziono już, rozpowszechniono i rozpowszechnia się wytrwale i uparcie teorię o zaletach „wojny prewencyjnej“ w myśl formuły: „Wojna demokracji z faszyzmem jest nieunikniona, lepiej ją więc robić w momencie, gdy nasz przeciwnik nie jest jeszcze do niej przygotowany“. Równie wytrwale uczy się goja (niestety ze skutkiem) do „Wielkich Demokracyj Świata“ zaliczać i krwawą stalinowską barbarię, wpaja się mu przekonanie, że armia sowiecka po wystrzelaniu wszystkich „zdrajców“ (i wojskowych fachowców), przedstawia wspaniałą wartość bojową, jednocześnie powtarza się mu uparcie i do znudzenia, że ogromna większość narodu niemieckiego czeka tylko na wieść o pierwszych walkach, by zrzucić z siebie hitlerowskie jarzmo, rozpowszechnia się memoriał emigrantów „niemieckich (czyt. żydowskich) o rzekomo niesłychanie niskiej wartości trzymanego jedynie przymusem i nazistowskim batem niemieckiego żołnierza i niemieckiego materiału wojennego produkowanego pod terrorem przez czekających wyzwolenia robotników.

Do światowego października

Wypadki w dniach 20 — 22 maja szczególnie dużo mogą w tym względzie dostarczyć materiału. Na szczęście, jak powiada z gorzką ironią monarchistyczna i narodowa Action Française: „Mamy jeszcze Króla... i wiernych ministrów jego Królewskiej Mości Króla Anglii i Cesarza Indii“. Przed ich mocną postawą cofa się i wódz Rzeszy Niemieckiej i na ich żądanie premier Daladier hamuje jak może zbrodniczą działalność niektórych ze swych ministrów. Ale czy długo mu się to uda? Czyż bezpośrednio po chwilowym uspokojeniu się burzy sudeckiej nie pojechał p. Reynaud do Londynu podburzać Anglików przeciw min. Chamberlainowi? A na wewnątrz czyż nie szykują się do ataku przepędzone razem z Blumem elementy. W jednym z ostatnich numerów oficjalnego organu „francuskich“ socjalistów Populaire'a (przypominamy listę główniejszych współpracowników: Blum, Moch, Rosenfeld, Libermann, Szwarzentruber, Kuntzelman i t. d.) można było czytać pod Lejbowym piórem po zapowiedzi bliskiego upadku gabinetu Daladier co następuje:

„Namyślałem się starannie, ale widzę tylko jedno możliwe rozwiązanie — obecny gabinet zwiększony o nas, to znaczy wykluczający komunistów lecz obejmujący centrum. Myślę, że to dało by się zrobić i to pod kierunkiem socjalistów“.

Nic dziwnego. Po ostatniej pożyczce kasy państwowe są pełne, goj francuski, szybko i łatwo zapomina, trzeba więc znowu sięgać po bezpośrednią władzę, a nie kierować z ukrycia. Prawicowiec Rotschild - Mandelsohn - Mandel i otaczający go szabesgoje zrobili najważniejsze, zwrócili uwagę na inne tory i na inne osoby. — Trzeba więc znów popchnąć Francję i z nią całą Europę o krok dalej ku przepaści. Może się tym razem uda podpalić świat na chwałę Izraela i doprowadzić do czternastego październikа.

S. A. G.

Staw i Ryby

(bajka)

W pewnym stawie
już trzy lata prawie
wiodą życie niemrawe
— ryby.
I gdyby
nie wiara w poprawę
(w tej wodzie)
o głodzie
by żyły te ryby.
Tak im przypadło do gustu
to życie „na niby“
w tym stawie bez spustu.

* * *

Ale oto przyszła wiosna,
woda się w stawie podniosła
to też młode płotki i kiełbie,
(które jaśniej miały we łbie)
porzuciły sięchłą wodę,
przeskoczyły groblę — przeszkodę
i wpadły w nurt strumyka,
co od stawu na prawo pomyka.
A w strumyku
ryb bez liku:
gwar, swoboda,
wartka woda.
Nurt ponosi z prądem
żwawo...
„Precz ze swądem!...
Brawo!... Brawo!...“
— zgoła
śmiało woła
płotka,
skacząc sobie w górę hopka.

* * *

Tymczasem w stawie
odprawa po odprawie:
„Czy warto się smucić?...
Co robić?... Może zawrócić?...“
Mówiono jakoby nawet o tem,
że się czaplę uprosi
i ona je poznosi
z powrotem.

* * *

„Cóż to za skandal niesłychany,
by w stawie żyły takie bałwany!“
— rzekł chudy jak chart
stary karp
miedzianą łuską dziany —
A niech że sobie płyną
rybki
na grzybki
z dobrą miną!
Jeżeli tylko nie zginą po drodze,
to napewno czekać nas będą w trwodze
i w pokorze
w jakimś dolnym jeziorze...
Wszak my nie zostaniemy w tyle,
gdy odczekamy teraz chwilę,
a jutro wykopiemy spust
i... chlust
za niemi na prawo
tylko szybciej i bardziej żwawo“.
Tak to czasem (znając miarę!)
młode rybki — uczą stare.

MAN.

Inni piszą:

Samorząd czy teatr marionetek

Gdzie jest „taniec masek”?

(w) Dziś pod szklaną kopułą na ul. Wiejskiej odbędzie się „pierwsze czytanie“ długiej litanii projektów ustawodawczych. Wśród nich na jednym z pierwszych miejsc znajdą się ustawy samorządowe — zapowiedź długotrwałego okresu wyborczego do samorządów.

I. K. C. próbuje rozświetlić mroki, „zaczarowanego koła“ fikcji samorządowych.

Najpierw samorząd powiatowy:

Symbolem samorządu powiatowego w przeważnej części państwa jest to, że starosta powiatowy jest równocześnie szefem tego samorządu i pobiera z tego tytułu drugą gażę.

Symbol to wymowny i złowróżebny. Jeżeli bowiem samorząd ma być samorządem, a nie samym rządem. albo samosądem samorządu, to oczywiście należy czymprędzej rozdzielić agendy i to nie tylko pod względem rzeczowym, ale i personalnym.

Nie lepiej jest również z samorządem gminnym. W miastach zaś:

Burmistrzami i wiceburmistrzami z wyboru zostawali w praktyce ludzie, którzy obejmowanych w zarząd miast wcale nie znali, a o których wybiegający ich radni miejscy nic nie słyszeli prócz... polecenia wpływowych czynników.

Piszący te słowa był raz świadkiem sceny, w której nowoobrany wiceburmistrz, po posiedzeniu rady miejskiej, zapytywał „krajowców“, jak dostać się z magistratu na jedną z głównych ulic miasta.

Wiceburmistrz istotnie — jakby tu powiedzieć — zupełnie szczególny. I. K. C. reasumuje swoje wywody:

Żadne, nawet najlepsze, ordynacje wyborcze nie uzdrowią samorządu tak długo, jak długo nie przywrócimy samorządowi jego istotnej roli i właściwego zakresu działaniu. Samorząd musi być szkołą wyrobienia obywatelskiego. Wyrobienia nie osiąga się przez tworzenie marionetek, pozbawionych indywidualności, woli i znaczenia, którymi z za kulis kierują biurokraci, ich właściwi mocodawcy. Trzeba jasno podzielić role i zakres działania między czynnik urzędniczy a czynnik obywatelski w państwie.

Uwagi te są słuszne. Nie należy jednak przesadzać w pogardzie dla ordynacji wyborczej dla samorządu, zwłaszcza w naszych stosunkach. Odpowiednia konstrukcja ordynacji wyborczej może albo zamknąć albo umożliwić dostęp do samorządów jednostkom wartościowym, może usunąć ludzi typu marionetek, wreszcie zapewnić decydujący wpływ na samorząd Polakom.

Zagadnienie: **teatr marionetek czy samorząd** jest bardzo skomplikowane. Współrzędnymi elementami są tu: **dobra ordynacja i dobra polityka samorządowa.**

SAMOOBRONA KULTURALNA

P. Bogusław Miedziński kontynuuje na łamach „Gazety Polskiej“ swój cykl artykułów poświęconych sprawie żydowskiej, zajmując się sprawą „samoobrony kulturalnej“, dochodząc do wniosku, że nie ma wspólnego języka między żydami a Polakami. Następny artykuł obiecuje p. Miedziński poświęcić sprawie metod, innymi słowy kwestii praktycznego rozwiązania kwestii. Zobaczymy. W każdym razie będzie to znacznie ciekawsze niż teoretyzowanie na temat dawno wszechstronnie oświetlony i omówiony.

TANIEC MASEK

Taniec masek dokoła nacjonalizmu. Możnaby wymyśleć zagadkę polityczną pytając, jakie zjawisko polityczne określa to powiedzenie. Kto wie, czy wiele odpowiedzi nie byłoby wprost niecenzuralnych.

Narazie z artykułem o takim tytule wystąpił ozonowy „Kurier Poranny“, zwracając słusznie uwagę na zjawisko utożsamiania przez konserwatystów „nacjonalizmu“ z „prawicowością“ i „konserwatyzmem“, gdy tymczasem liberalizm gospodarczy, któremu hołdują konserwatyści, pochwały kapitalizmu jaskrawo temu przeczą.

Konkluzja wywodów p. R. P. brzmi:

Jedną z przyczyn zapóźnienia myślowego oraz ideowego Polski jest świadomie podtrzymywany bądź dla względów partyjnych, bądź dla względów prywatnych, zamęt dokoła zagadnienia nacjonalizmu. Ruch uważający się za „narodowy“, zamiast być motorem dynamizmu i postępu, stał się symbolem zgorzkniałego oporu i złośliwej dywersji przeciw nowym ideom oraz wszelkim śmielszym pracom realizacyjnym. Najwyższy czas, by maska nacjonalizmu przestała ukrywać albo grymas bezpłodnej niemocy wobec nowych czasów, lub też przebiegłe plany obrońców prywatnych interesów.

Uwagi te chce p. R. P. zdyskontować na dobro „Ozonu“. I to jest właśnie słaby punkt tych wywodów, bo społeczeństwo orientuje się już doskonale, **gdzie jest „taniec masek“, a gdzie nacjonalizm nawoczesny i radykalny społecznie,** tworzący nowy ład polityczny i gospodarczy.

Postanowienia N. T. A.

w sprawie ksiąg handlowych i wyciągów

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 7. I. 1937 r. L. Rej. 3440/34 wyraził pogląd, że:

przedłożenie na wezwanie do złożenia dowodów wyciągu z ksiąg nie może być traktowane na równi z nieprzedłożeniem ksiąg. Jeśli władza uważa w tym wypadku za potrzebne przedłożenie oryginalnych ksiąg i dowodów, powinna wystosować odpowiednie wezwanie do płatnika.

W wyroku z dnia 17. VI. 1937 r. L. Rej. 1651/36 N. T. A. zajął nast. stanowisko:

„Nieprawidłowości księgowania, odnoszące się do późniejszych okresów podatkowych, nie mogą uzasadnić odrzucenia ksiąg we wcześniejszym okresie podatkowym“.

„Zasady prawidłowej księgowości, nie stoją na przeszkodzie prowadzeniu dla pobrań właściciela oddzielnej księgi pomocniczej i wprowadzeniu do księgi zasadniczej salda w jednej pozycji. Księga pomocnicza stanowi wtedy z księgą zasadniczą jedną całość.

Prawo mesta

Hiszpańskie owieczki i ich niszczycielska działalność

Jak wiemy, Hiszpania miała zawsze olbrzymią ilość wielkich posiadłości ziemskich, skupioną w ręku nielicznej garstki magnatów. Mimo to kultura rolna stała tam jednak na bardzo niskim poziomie. Całe połacie kraju leżały dosłownie odłogiem. Róż ne były tego przyczyny i różne powody, wymieńmy tylko jeden — może nieco humorystyczny — a były nim... owce. Otóż, prowadzona tam była od wieków intensywna i na szeroką skalę zakrojona hodowla tych szlachetnych zwierząt. Nawet prawo się nią zaopiekowało i na skutek starań właścicieli, ustanowiono, że można je przepędzać z miejsca na miejsce nawet po przez cudze terytoria. Ponieważ jednak nie ustalono szlaków przepędu, każdemu rolnikowi nieustosunkowanemu groziło to, że przez jego zasiane pole przejdą niszczycielskie stada. Zniechęciło to oczywiście bardzo wielu do racjonalnej gospodarki rolnej.

Prawo to nazywa się mesta, jest bardzo stare i było już znane wśród pasterskich ludów Azji.

Kobieta na czele bandy piratów

W ostatnich dniach chińscy piraci obrabowali dwa statki handlowe: jeden amerykański drugi portugalski.

Na amerykańskim statku piraci znajdowali się pomiędzy chińską załogą. Na dany znak rzucili się oni na pozostałych marynarzy, związali ich i kolejno obrabowali wszystkich podróżnych. Do portugalskiego statku, który płynął w kierunku Szanghaju piraci zbliżyli się w dwóch dżonkach. Było ich około stu. Piraci wstrzymali statek, rzucając na pokład granaty ręczne, a po zamordowaniu maszynisty i obrabowaniu pasażerów, zabrali w charakterze zakładnika urzędnika Portugalczyka, oraz czterech Chińczyków i opuścili statek, który kontynuował swą podróż do Szanghaju.

Na czele bandy w obu wypadkach stała kobieta znana pod nazwą „siostra Wong". Banda jej składająca się ze stu z górą ludzi obrabowała już szereg statków.

Nabożeństwa z Krakowa

z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli

Pociąg pielgrzymkowy, wiozący z Rzymu relikwie Św. Andrzeja Boboli zatrzyma się w kilku miastach Polski, w których organizowane będą specjalnie podniosłe uroczystości.

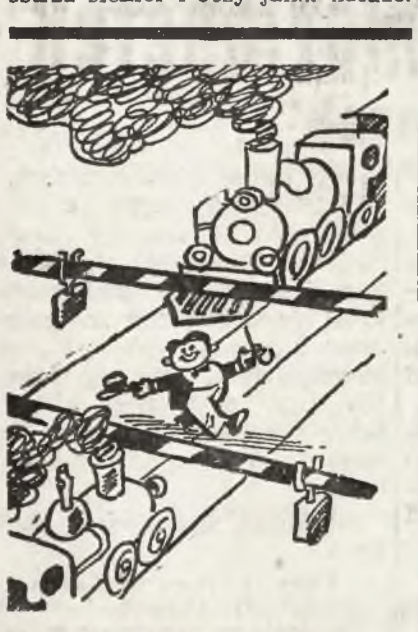
Dnia 11. 6. o godz. 19.00 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą dla swych słuchaczy uroczyste nabożeństwo z Rynku Krakowskiego. W dniu tym bowiem relikwie Św. Andrzeja Boboli znajdować się będą w Krakowie. Również i dnia 12. 6. nadane będzie z tej okazji o godz. 9.15 uroczyste nabożeństwo z kościoła Serca Jezusowego O. O. Jezuitów w Krakowie. Poza tym Polskie Radio nada jeszcze kilka transmisji z tych uroczystości, zarówno w zasięgu lokalnym jak i ogólnopolskim.

Co się komu podoba

Biali mają oczy jak... kałuże

Wszystkim przedstawicielom poszczególnych ras wydaje się, że właśnie oni reprezentują najdoskonalszy typ piękności ludzkiej. Jak złudnym jest to mniemanie, widać dopiero wtedy, gdy porównamy ze sobą zdania poszczególnych reprezentantów każdej z ras.

Biali w oczach murzynów są zdecydowanie brzydcy, ponieważ mają włosy jak sznurki, nosy jak ostrza siekier i oczy jak... kałuże. Podobnie i żółci przedstawiciele Japonii i Chin są uważani za nie ładnych. Zazwyczaj również bywa, że jeżeli n. p. europejczykowi podoba się jakaś murzynka, którą on w swoim pojęciu objektyw nie uważa za piękną, to jest to typ najbardziej zbliżony do białych i nie cieszący się uznaniem u swoich współplemieńców.



Marzenie piechura

Rozszerzony program radiowy

w sezonie letnim

W sezonie letnim Polskiego Radia nadawany będzie program w niedziele przez 16 godzin na dobę, w dnie powszednie przez 11 godzin.

Radiofonia polska, wychodzi z założenia, że w okresie letnim, kiedy nadawany jest program o charakterze rozrywkowym, a przede wszystkim aktualnym, winien zacieśniać się kontakt między ogółem słuchaczy a radiofonią.

Te tendencje znalazły przede wszystkim wyraz w fakcie, że wszystkie rozgłośnie regionalne nadawać będą program poranny o godzinę dłużej niż w zimie.

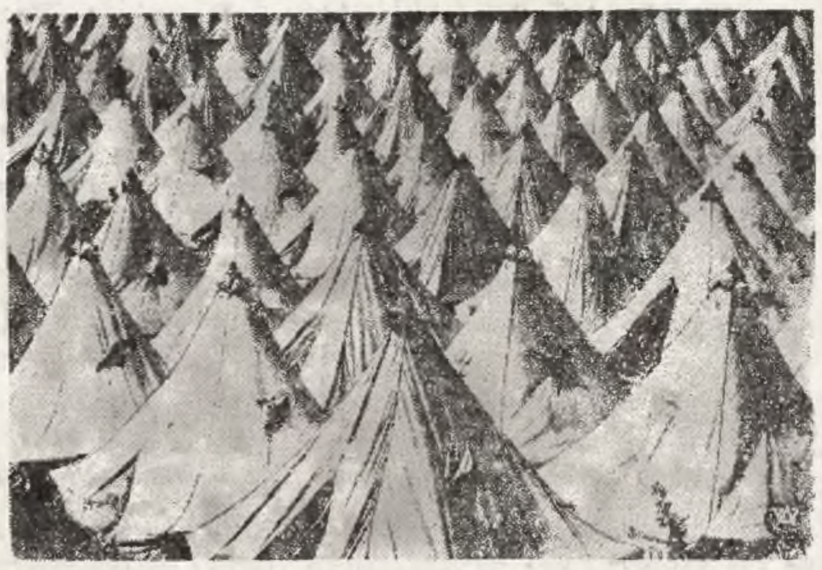
PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Rzadki gatunek storczyka

na wybrzeżu polskim

W bieżącym tygodniu począł kwitnąć jeden z najbardziej osobliwych gatunków storczyków wybrzeża polskiego na przylądku Rozewskim, mianowicie storczyk owadożerny, stanowiący unikat nie tylko w całej Polsce, ale i nad brzegami Bałtyku. Storczyki tego rodzaju bardzo rzadko spotyka się również w Holandii. Na przylądku Rozewskim w latach ubiegłych było ich znacznie więcej. Obecnie z niewyjaśnionych przyczyn giną. Zwłaszcza na stoku wschodnim przylądka wyginęły zupełnie. Rosną w stanie dzikim. Skupienie ich składa się z 12 krzaczków. Badaniem tych storczyków zajął się prof. Kobenz z Warszawy.

Wielka wystawa rolnicza w Danii



W najbliższym czasie zostanie otwartą w Kopenhadze wielka wystawa rolnicza, która zilustruje wszechstronny duński dorobek w dziedzinie gospodarki rolnej. Oryginalnie wyglądają pawilony wystawowe, w których zostaną pomieszczone duńskie eksponaty hodowlane.

Czy snobistyczna moda przyjmie się u psów?

Magazyny w Nowym Jorku reklamują szereg przedmiotów, przeznaczonych na użytek psów pokojowych. Widzimy więc na wystawach specjalne rozpylacze dla skrapiania psów wodą kolońską i to spreparowaną w ten sposób, aby zapach jej nie był przykry dla psiej klienteli. Poza tym łakocie, do których dodano różne witaminy, podpinki dla uszu wyżlich, aby nie przeszkadzały im w jedzeniu i t. p.

Największą jednak sensację budzą pasy ratunkowe, w które zaopatrują się troskliwe właścicielki piesków, udających się w morską podróż w towarzystwie swych pupilów. Przewidujący wynalazca skomponował kilka modeli w zależności od ras.

Inincjatywa ta spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem w ojczyźnie snobów. Niewiadomo narazie, jak do niej ustosunkują się rzesze zainteresowanych psów. Wiadomo bowiem, że do umysłowości psów bardziej złożonej, niż to dawniej wydawało się, nie przedostały się jeszcze ani snobizm, ani uznanie dla mody.

Sensacyjne wykopaliska koło Padwy

Od pewnego czasu wielkie zainteresowanie wzbudzają wśród archeologów całego świata wykopaliska, jakie z ramienia włoskiego Min. Wychowania Narodowego prowadzone są na cmentarzysku przedrzymskim położonej nad Canalbianco, pomiędzy Padwą a Ferrarą, maleńkiej Adrii.

Miasteczko to, powstałe w starożytności na ruinach etruskiej Hadrii, która udzieliła ongiś nazwy pobliskiemu morzu, stało się dziś jednym z głównych ośrodków poszukiwań tajemniczej wciąż jeszcze kultury zaginionego narodu.

Poszukiwania te uwieńczone zostały w tych dniach rewelacyjnym wprost wynikiem. Wykopano, mianowicie, całkowity zaprząg podwójny, należący najprawdopodobniej do któregoś z wodzów ówczesnych kolonii. Ułożone z wielką pieczołowitością i dobrze zakonserwowane szkielety zaprzężonych do pojazdu koni mają jeszcze w pyskach żelazne wędzidła a dwa znajdujące się tuż obok pierścienie z bronzu służyły widocznie do przeciągnięcia przez nie uzdy. Z powozia zachowały się tylko żelazne obręcze kół oraz resztki obicia z blachy brązowej. Części drewniane pozostając w ciągu tysiącleci w ziemi piaszczystej, rozproszyły się prawie zupełnie. Co jednak najciekawsze, to fakt znalezienia w tym samym grobie doskonale również zachowanego szkieletu trzeciego konia. Leży on na dokładnym przedłużeniu osi pojazdu i posiada pięknej roboty wędzidło z brązu. Był to, prawdopodobnie, ulubiony wierzchowiec wodza, z którym nie jedną za życia dzielił walkę lub rozrywkę myśliwską. Szczątki samego wodza nie zostały jednak dotychczas zidentyfikowane.

Grób, zawierający tego rodzaju zaprzęgi, znaleziony został we Włoszech po raz pierwszy. Nigdzie natomiast nie wykryto dotychczas jeszcze grobu, zawierającego, jak ten w Adrii, jednocześnie aż trzy, ku czci zmarłego, uśmiercone konie.

W pobliskim, niegdyś najniezawodniej ciało kobiece mieszczącym grobie znaleziona została znaczna ilość częściowo ozdobionych, terrakotowych i szklanych wazonów oraz para pięknych złotych kolczyków.

Z książek

JAN REYCHMAN: **„Przewodnik po Podhalu, Spiszu, Orawie i Północnej Słowacji".**

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazał się wyczerpujący przewodnik po powiecie nowotarskim i sąsiednich terenach Słowaczyzny, Spiszu i Orawy. Dla nas szczególnie interesująca jest pierwsza część przewodnika, omawiająca Podhale (wraz z polską częścią Spiszu i Orawy). Tu w przejrzystym wykładzie autor omawia wszystkie godne obejrzenia miejscowości najpiękniejszego w Polsce powiatu: Gorce i Pieniny, skalne Podhale podtatrzańskie oraz skrawki Spiszu i Orawy. Dla miłośników gór i podgórza książka ta jest niezastąpiona.

DR. ANDRZEJ KRZESIŃSKI: **„Badania nad kulturą Dalekiego Wschodu. — Na tle podróży dokoła świata".**

Świeżo ukazała się nowa praca naukowa ks. prof. dra Andrzeja Krzesińskiego. Autor zdaje w niej sprawę ze swej podróży naukowej dokoła świata i ze swych badań nad kulturą Dalekiego Wschodu. Jest to synteza obszernych dzieł, które niebawem ukazywać się będą. Problem kultury chrześcijańskiej i wynikającej z jej istoty ekspansji bardzo głęboko jest w niej ujęty.

Autor rozwinął wszechstronną i bardzo owocną działalność na Dalekim Wschodzie. Poznał się i dyskusje prowadził z Gandhim, Rabindranath Tagorem i innymi wybitnymi osobistościami krajów zwiedzanych. Podaje on na podstawie swych wszechstronnych studiów bardzo wnikliwą charakterystykę kultury narodów Wschodnich.

Jest to praca, która ukazuje nowe drogi i metody w badaniach nad kulturą Dalekiego Wschodu. Ma ona obok charakteru ściśle naukowego lekkość stylu i piękny język. Wydana jest bardzo starannie i urozmaicona pięknymi ilustracjami. Stąd czyta się ją z przyjemnością.

Zelwerowicz dyrektorem Teatru Narodowego

Solski — dyrektorem honorowym

Jak się dowiadujemy zarząd TKKT wobec wyrażonego przez dyr. Ludwika Solskiego życzenia ustąpienia ze stanowiska dyrektora teatru Narodowego i Nowego, powierzył dyrekcję tych teatrów Aleksandrowi Zelwerowiczowi.

Jak się dalej dowiadujemy, zarząd m. st. Warszawy ma mianować dyr. Solskiego honorowym dyrektorem teatru Narodowego.

W pozostałych teatrach TKKT nie nastąpią zmiany na stanowiskach dyrektorów. Dr. A. Szyfman pozostaje dyrektorem teatrów Polskiego i Małego, a p. T. Trzciński — dyrektorem teatru Letniego.

ARMIN O. HUBER — 36)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

W przerwie obiadowej inż. Kościesza przywołał kilku przewódców robotniczych i przemówił do nich. Słowa Kościeszy ujęły wszystkich.

— Może ty jesteś tym agentem? — zapytał nieco zmieszany Kościesza.

— Ja?! — oburzył się Petrow. — Jeśli chcesz wiedzieć, kto tu bruździ, to zapytaj tego Chinka z kuchni!

Za późno spostrzegł, że zdradził Wang Lee. Spróbował złagodzić sens słów, które wyrwały mu się nieostrożnie.

— No — dodał przeciągle, — nasz kucharz to Chink. Trzyma z ludźmi Bella Bella, bo ta firma należy do Chińczyków... to jest zrozumiałe. Ale nie wyrzucaj go, Janie!

— Wcale o tym nie myślę — odparł Kościesza. — Żadnego z was nie wyrzucę, przecież nie jesteście przekupionymi agentami. Zresztą, powiem tak: niech właściciele konkurencyjnych przedsiębiorstw wodzą się za czuby, a my będziemy dalej budowali... No, już pierwsza. Do roboty!

Przyjaźnie skinął ręką i odszedł.

Grupka prowodyrów obozowych odprowadziła go zdumionymi spojrzeniami. „Pasza" zaklął po cichu i wetknął do ust większy niż zazwyczaj kawałek tytoniu do żucia.

— Morowy chłop! — powiedział z uznaniem, i większość przyznała mu słuszność.

Kościesza udał się do Chińczyka Wang Lee. Zastał go w kuchni przy zmywaniu naczyń. Jego pomocnik prał obrusy przed wejściem do kuchni. To było na rękę Kościeszy, gdyż mógł się rozmówić z kucharzem bez niepotrzebnych świadków.

— Wang Lee! — powiedział ostrzegawczo. — Znów dostałeś transport wódki?

Na twarzy Chińczyka odbiło się zdumienie.

— Ja...? Wódka...?

— Ty rozdajesz ludziom wódkę, wiem o tym doskonale! — ciągnął stanowczo Kościesza. — Uprzedzam, że skręcę ci kark, jeśli na tym przyłapię. Żadnej whisky w obozie! Żadnych pieniędzy od doktora Czingwha!

Wang parsknął głośnym śmiechem. Jego wesołość sprawiała wrażenie szczerej.

— Czingwha... Hihi...! — piszczał zachłystując się. — Czingwha... hihihi!... — Po chwili spoważniał nieco i dodał: — Ja nie brać pieniędzy od Czingwha, ja przysięgać!

Kościesza odszedł. Dość długo słyszał za sobą cichot Chińczyka.

Zrobił programowy obchód placu budowy. Robota szła składnie, więc pomyślał, że jeśli to tempo nie osłabnie, za kilka dni będzie mógł pojechać do Prince Rupert i zebrać dokładne wiadomości o konkurencyjnej zaporze wodnej Bella Bella Company. Przy tej sposobności pomówiłby chętnie z doktorem Czingwha.

Około godziny trzeciej Kościesza ujrzał Loni Jansen, idącą przez las. Była sama. Udał się pośpiesznie jej na spotkanie.

Wydało mu się, że patrzy na niego kpiąco... chociaż równie dobrze mogło to być wyrazem współczucia. Nie przejął się tym wcale, postanowił nawet traktować pobłażliwie ewentualne złośliwości dziewczyny w nadziei, że zdoła z nią nawiązać dłuższą rozmowę i przynajmniej częściowo wyjaśnić sprawę nocnej wycieczki motorówką.

Ledwo wypowiedział parę słów powitania, z głębi lasu rozległo się głośne wołanie:

— Loni!... Loni!...

— Przepraszam, panie Kościesza, muszę wracać do wuja — powiedziała dziewczyna i uciekła.

Old Bill strzegł jej naprawdę, jak oka w głowie. Widocznie nie był pewny swej siostrzenicy i obawiał się, że w przystępie podrażnienia lub szczerości, może wygadać się z tym, co należało zachować w ścisłej tajemnicy.

W każdym razie to drobne wydarzenie tylko utwierdziło Kościeszę w postanowieniu szukania spotkania z Loni Jansen...

Nagle od placu budowy usłyszał gwar wielu podnieconych głosów. Pobiegł tam, tknięty złym przeczuciem.

Robotnicy stali zwartą masą wokoło wielkiego żurawia: środkowe rzędy były nad czymś pochylone, zewnętrzne tłoczyły się, chcąc zobaczyć, co się tam dzieje. Tłum kołysał się i pomrukiwał gniewnie.

— Co się stało? — zapytał Kościesza pierwszego z brzegu.

— Kogoś zabiło!

— Kogo? Co?

— Lina urwała się...

Kościesza przecisnął się do środka. Tłum rozstąpił się posłusznie, ale wszyscy patrzyli dziwnie na inżyniera i milczeli ponuro.

Nieszczęśliwy chłopak już nie żył: stalowa lina pękła, olbrzymi blok spadł i zmiażdżył mu klatkę piersiową.

— Zanieście go do mojego mieszkania! — rozkazał Kościesza.

C. d. n.

Przez 2 lata nieczyszczone kominy
Memoriał pracowników kominiarskich
odsłania machinacje niesumiennych przedsiębiorców

Polski Związek Zawodowy Pracowników Kominiarskich złożył na ręce prezydenta miasta Ołpińskiego memoriał, w którym Związek uskarża się na stosunki panujące w przemyśle kominiarskim w Warszawie.

W memoriale tym czytamy między innymi, że czyszczenie kominów na terenie stołecznym zostało powierzone przedsiębiorcom, którzy swe obowiązki wykonują tak „sumiennie", że pracownikom zamiast oczyścić przewody kominowe, każą tylko u dozorcy podpisać książkę kontroli, zaś kominy pozostawić własnemu losowi. Skutek jest taki, że n. p. w domu przy ul. Stołecznej 3, na Żoliborzu kominy nie były czyszczone przez dwa lata.

O kontrolach prowadzonych przez nadzór kominiarski przy zarządzie miejskim przedsiębiorcy dowiadywali się zawczasu.

Interwencje u p. Korsaka wywołały ten skutek, że prezes Pol. Zw. Zaw. Komin. Józef Szewczyk najpierw został uprzedzony z polecenia p. Korsaka, żeby nie był tak gorliwym pracownikiem, bo jeżeli będzie tak dalej postępował, to straci pracę w Warszawie i nigdzie jej nie dostanie. Zapowiedź ta spełniła się, tak, że 23 lutego r. b. Szewczyk został zwolniony z pracy i do dnia dzisiejszego jej dostać nie może.

Pol. Zw. Zaw. Prac. Kom. w zrozumieniu, że zły stan kominów, jak również ich nieczyszczenie sprowadza niebezpieczeństwo pożarów, zwraca się do prezydenta miasta z propozycją reorganizacji ustroju prac kominiarskich na terenie Warszawy.

Proponowana reorganizacja polegała by na powołaniu trzech komisji kontrolujących wykonywanie czynności przedsiębiorców kominiarskich. Podzielenie miasta zamiast na 65, na 130 okręgów kominiarskich oraz odebranie koncesji dotychczasowym przedsiębiorcom, którzy rozmyślnie i celowo nie wykonują przyjętych na siebie obowiązków.

Szyb naftowy na Pomorzu

We środę uruchomiony został szyb naftowy, zmontowany w Zalesiu pod Barcinem. Przystąpiono do pierwszych wierceń, których wyniku oczekuje miejscowa ludność z wielkim zainteresowaniem.

Uzupełniająca służba wojskowa
dla poborowych, rezerwistów i pospolitego ruszenia

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych o uzupełniającej służbie wojskowej, do której obowiązani są mężczyźni w okresie od rejestracji do stawienia na komisję poborową, następnie poborowi z kategorią A, ponadkontyngentowi, poborowi zaliczeni do pospolitego ruszenia, wreszcie podoficerowie i szeregowcy urlopowani stale lub czasowo, wskutek czasowej niezdolności do czynnej służby, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy rezerwy, pospolitego ruszenia lub pomocniczej służby wojskowej.

Rejestrację osób obowiązanych do służby uzupełniającej zarządza minister spraw wojskowych, a powołanie do rejestracji następuje drogą obwieszczeń publicznych.

Niestawienie się do rejestracji może być usprawiedliwione chorobą obłożną, udowodnioną świadectwem lekarskim.

Powołanie do uzupełniającej służby przeprowadzają władze wojskowe, za pomocą obwieszczeń lub imiennych kart powołania, określeniem czasu trwania służby oraz zaznaczeniem czy powołuje się na kurs lub obóz czy też na ćwiczenia odbywane periodycznie.

Powołani do służby korzystają z bezpłatnego przejazdu z miejsca zamieszkania. Niestawienie się do służby może być usprawiedliwione tylko udowodnioną chorobą obłożną.

Czas służby uzupełniającej może być wypełniony albo czynną służbą wojskową w formie kursów lub obozów, albo w formie krótkich ćwiczeń wojskowych periodycznych.

Z odbycia służby uzupełniającej otrzymuje się stosowne zaświadczenie. Rozporządzenie weszło w życie z dn. 8 bm. i obowiązuje do czasu wydania ogólnego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z 9 kwietnia rb.

Jakie dane są prawdziwe?
Sensacyjny zwrot w sprawie inż. Goldbergera

W głośnej sprawie dyrektora fabryki „Solali" inż. Goldbergera, któremu p. Skrzypek zarzucił, iż był komisarzem czerezwyczajki, na Wołyniu, zaszedł ostatnio sensacyjny zwrot, który może całkowicie, zmienić tok sprawy.

Jak wiadomo p. Skrzypek przedstawił szereg świadków, którzy mieli udowodnić tożsamość inż. Goldbergera z komisarzem czerezwyczajki.

Św. Dąbrowski, którego siostrę cioteczną p. Malczewską komisarz Goldberger skazał na śmierć, poznał w inż Goldbergerze krwawego komunistę, przyczym dokładnie opisał, scenę kiedy Goldberger razem z innymi czekistami skazał na śmierć kilkadziesiąt osób.

Inż. Goldberger twierdził na rozprawie, iż w tym czasie, kiedy została rozstrzelana ś. p. Malczewska, a więc w r. 1919 przez 6 miesięcy przebywał w Mikołajewsku na Syberii u pp. Mańskowskich, że w październiku tegoż roku dostał się do niewoli i nie brał udziału w walkach.

Sąd wobec zeznań świadków przedstawionych przez inż. Goldbergera uznał tożsamość jego z komisarzem Czeki za niestwierdzoną i skazał p. Skrzypka na 3 miesiące aresztu.

Jednak już w czasie rozprawy przewodniczący stwierdził nieścisłości w datach, tyczących przebywania inż. Goldbergera na Syberii.

Obecnie p. Skrzypek zdobył sensacyjny dokument, stwierdzający sprzeczność zeznań p. Goldbergera. Jest to odpis prośby Goldbergera, wysłanej w 1936 r. do attaché wojskowego przy ambasadzie polskiej w Paryżu o nadanie mu Pamiątkowego Medalu Wielkiej Wojny. W liście Goldberger podaje następujące dane:

W sierpniu 1916 r. przeszedłem z bronią w ręku z b. 56 p. armii austriackiej na Ukrainę, skąd pod koniec roku 1917 wstąpiłem w Mikołajewsku na Syberii do organizowanej przez Misję Francuską pod dowództwem Gen. Janin'a — 5 dywizji Syberyjskiej, w stopniu podporucznika.

W szeregach 5 dywizji Syberyjskiej brałem udział w walkach w oddziałach koalicyjnych na Syberii, przeciwko bolszewikom, w szczególności zaś w dniu 25 12. 1918 r. pod Tagią i Klukwienę.

Podczas wycofywania się oddziałów koalicyjnych zostałem wzięty po złożeniu broni do niewoli bolszewickiej, skąd w styczniu 1919 r. uciekłem piechotą na Daleki Wschód, a stamtąd drogą morską przyjechałem do Francji.

We Francji przebywałem do końca grudnia 1919 r., po czym wróciłem do Polski, zgłaszając się do dyspozycji w Oddz. II. Sztabu Gen. w Warszawie u obecnego majora Pindeli-Emilsarskiego, skąd dostałem przydział do 3 p. s. p.

Podanie to pisał Goldbergerowi pewien urzędnik, który obecnie zgłosił się, jako świadek.

Fakty, jakie zawiera podanie Goldbergera są zupełnie niezgodne z tym co zeznał na rozprawie sądowej.

Sąd staje więc teraz przed zagadką, jakie z podanych dat są prawdziwe i dlaczego inż. Goldberger dawał w jednym lub drugim wypadku fałszywe daty?

5036 osób ukarano

Od 1 kwietnia do 10 maja r. b. ukarano doraźnie grzywnami 5,036 osób za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię, a na odmawiających uiszczenia kary grzywny sporządzono 350 doniesień karnych. Poza tym ukarano doraźnie grzywnami 1,798 rowerzystów za nieprzestrzeganie przepisów drogowych i sporządzono 315 doniesień karnych za odmowę zapłacenia kary.

Kronika lwowska

POLITECHNIKA ROZBUDOWUJE SIĘ

We środę rozpoczęte zostały roboty ziemne i przygotowawcze dla wzniesienia pierwszych budynków wydziału mechanicznego i elektrotechnicznego politechniki lwowskiej. Narazie wybudowane zostaną 2 budynki, a to mechanicznej i doświadczalnej technologii oraz budynek obróbki metali.

STRAJK OKUPACYJNY

Robotnicy drogowi zajęci przy budowie jezdni na ul. Ryczerskiej, którzy niedawno strajkowali z powodu nieregularnego wypłacania im wynagrodzenia, podjęli ponownie strajk okupacyjny. Przyczyną strajku jest niewypłacanie zarobków od 6 tygodni.

KONKURS BALONÓW WOLNYCH

Dnia 16 bm. odbędzie się we Lwowie na boisku klubu sportowego „Pogoń" pierwszy lwowski konkurs balonów wolnych. W związku z tym przybył do Lwowa, jako rzeczoznawca, inż. Krzeszkowski, prezes samodzielnego Klubu Balonowego Mościce.

WIEŻA SPADOCHRONOWA

We Lwowie uruchomiono na boisku klubu sportowego „Czarni" wieżę spadochronową wysokości 20 metrów.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU

W Samborze po kilkutygodniowych pertraktacjach zakończony został strajk powszechny w cegielniach, który był powodem miesięcznego zastoju w przemyśle cegielnianym. Trzy cegielnie podejmą pracę w bieżącym tygodniu, zatrudniając przeszło 150 robotników.

ZA USIŁOWANIE MORDERSTWA

W Złoczowie odpowiadał przed sądem Aleksander Mańko z Witkowa Nowego za usiłowanie zabójstwa przodownika P. P. Karola Orgii. Mańko skazany został na 8 lat więzienia.

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Mała Kitty i Wielka Polityka".

KINA

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek".
APOLLO: „Szalona Claudette".
CORSO: „Jej Ekscelencja Babka".
GLORIA: „Trójka huliajska".
GWIAZDA: „Robert i Bertrand".
METROPOLIS: „Kalif Bagdadu".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Promienie zagłady".
SFINKS: „Pani Minister tańczy".
SŁOŃCE: „Fortancerki".
ŚWIT: „Stawka o życie".
TĘCZA-Lazarz: „Korsarze".
TĘCZA-Wilda: „Dziewczę z Paryża".
WILSONA. „Książę X".

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA

W drugim dniu Zielonych Świątek ks. biskup Dymek z Poznania wobec tłumów publiczności dokonał poświęcenia nowego kościoła w Brodziszewie w pow. szamotulskim. Nowy kościół w Brodziszewie zbudowany został w ciągu 11 miesięcy ze składek miejscowej ludności.

WYPADEK TRAMWAJOWY

We wtorek dwie kobiety, które przechodziły przez ulicę 27-go Grudnia, dostały się między mijające się tramwaje. Jedna z nich została poważnie poturbowana i do znała wstrząsu mózgu. Przewieziono ją do szpitala.

ŻYD ZNIEWAŻYŁ WOJSKO

Sąd Grodzki w Pniewach skazał miejscowego żyda, Dawida Salomonowskiego na dwa miesiące aresztu za znieważenie pułku piechoty im. Karola II, o którym Salomonowski wyraził się w sposób obelżywy w czasie rozmowy z kilkoma osobami w obecności jednego z b. żołnierzy tego pułku.

WODA Z WARTY NA CHRZEST DZWONÓW WE WŁOSZECH

We środę w godzinach wieczornych nastąpiło w Poznaniu uroczyste pobranie z Warty wody, która przesłana zostanie następnie do Revereto we Włoszech na chrzest dzwonu ku czci poległych w wojnie światowej.

ABC sportowe
Wielka szansa Polonii
Drużyny ligowe walczą w niedzielę

Po dłuższej przerwie drużyny ligowe wracają na boisko, by w niedzielę rozegrać pięć meczów: „Pogoń — Ruch we Lwowie, AKS — Warta w Chorzowie, ŁKS — Cracovia w Łodzi Wisła — Warszawianka w Krakowie, Polonia — Śmigły w Warszawie.

Na czele tabeli znajduje się „Ruch" z 10-ma punktami przed Warszawianką z 8-ma. Pomimo, że mecz z Pogonią na jej własnym boisku jest dla każdej w Polsce drużyny groźbą utraty dwóch punktów, to jednak mimo nawet ewent. porażki (do której prawdopodobnie nie dojdzie), „Ruch" prowadzenia nie straci, gdyż trudno jest wierzyć w zwycięstwo „Warszawianki" w Krakowie w meczu z „Wisłą".

Interesująco zapowiada się spotkanie AKS — Warta w Chorzowie. Ślązacy przechodzą obecnie pewien kryzys, który zresztą należy uważać za już ustępujący. Drużyna zaś Warty znana jest z tego, że na cudzym boisku gra gorzej niż na swoim. Siły więc obu partnerów równoważą się i doprawdy trudno jest typować kogoś na zwycięzcę tego spotkania.

Warszawska „Polonia" będzie miała okazję do zdobycia 2-ch pkt. Mecz ze Śmigłym na własnym boisku przy własnej szowinistycznej publiczności powinien przynieść „Polonii" dwa tak dla niej cenne, tym bardziej, że w niedzielnym meczu z niemiecką drużyną „Vorwaerts" „poloniści" pokazali niezłą grę.

W meczu w Łodzi typujemy jednak na zwycięzcę — „Cracovię". Niewykluczony jest wynik remisowy.

Czekamy na wyjaśnienie Wisły
Czy Madejski jest na sprzedaż?

Reprezentacyjny bramkarz polski Madejski, od dłuższego czasu pracuje na Śląsku i nie może grać w dotychczasowym swym klubie „Wisła" w Krakowie. Jednakże „Wisła" nie chce mu udzielić zwolnienia, a jedynie skreślenie nie pozwalające na grę przez cały rok w barwach jakiegokolwiek innego klubu. Już dwukrotnie grając w reprezentacji Polski, Madejski występował jako „niestowarzyszony".

Jest to stan nienormalny i musi ulec zmianie. Nie można pozwolić, żeby najlepszy bramkarz Polski był skazany na przymusową bezczynność i tracił swoją wielką formę. Sprawa ta wymaga jakiegoś autorytatywnego wyjaśnienia, zwłaszcza wobec pogłosek, iż „Wisła" — klub, który słynął dotychczas ze swojej dżentelmenerii, i nie bawił się w „kaperowanie" zawodników, usiłuje na Madejskim zrobić brudny interes i żąda za napisanie zwolnienia, bagatelki — bo 5.000 złotych. Ostatecznie po targu gotów byłby z tej sumy ustąpić ze 2 — 3 tysiące.

Tego rodzaju „handel żywym towarem" w Polsce dotychczas nie miał miejsca i wyraźnie koliduje z przepisami o amatorstwie.

Bardzoby nas ucieszyło oficjalne sprostowanie „Wisły", że wszystkie te pogłoski są pozbawione prawdy. Cieszyłoby nas tym bardziej, że dotychczas „Wisłę" znaliśmy tylko z dobrej strony.

Sport w Ostrowie Wlkp.

W Ostrowie Wlkp. odbyło się ciekawe spotkanie piłkarskie mistrza klasy „A" KPW z RKS (Rawicz) zakończony zwycięstwem KPW 3 : 0 (1 : 0).

KPW miało przez cały czas przewagę. Bramki zdobyli Maślonka, Sib i Urbaniak. Sędziował p. Berdychowski.

Juniorzy KPW zostali pokonani przez juniorów „Warty" z Poznania 1 : 4 (0 : 2).

Juniorzy „Ostrovii" pokonali w Raszkowie wysoko tamtejszą Raszkowiankę 8 : 3 (1 : 0).

W Gnieźnie „Ostrovia" w meczu o mistrzowstwo klasy A pokonała „Stellę" 2 : 1 (1 : 0).

Jędrzejowska zwyciężyła Pittman

LONDYN, 8. 6. W drugiej rundzie turnieju tenisowego w Beckenham Jędrzejowska pokonała znaną tenisistkę angielską Pittman 6:1, 6:4.

RADIO

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 „W takcie marsza" 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „S. O. S." — słuchowisko. 11.40 Śpiewa Charles Kullmann (tenor). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja połud. 15.15 „Na drodze mlecznej"

15.30. Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert popularny. 16.45 „Gdzie rozbijemy namioty". 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 W ogniu ciągłych wybuchów. 18.10 Recital fortepianowy Al. Wielhorskiego. 18.45 Nowości poetyckie. 19.00 Fantazja na tematy Em. Kalmana. W programie fragmenty z operetek. 20.00 Dziennik. 20.10 Pogadanka. 20.15 Audycja dla wsi. 20.30 Europejski koncert jugosłowiański. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.55 Pieśni francuskie. 22.15 Popularne suity. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.15 Na drodze mlecznej — Wacław Frenkiel.
18.10 Recital fortepianowy Aleksandra Wielhorskiego.
19.00 Wielka fantazja na tematy Emeryka Kalmana.
20.30 Europejski Koncert jugosłowiański.

WARSZAWA II

13.00 Polska muzyka kameralna. 13.45 Informacje. 13.50 Program. 13.55 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Orkiestra salonowa.

17.00. Pogadanka. 17.10 Pieśni. 17.35 Muzyka lekka.

22.00 „Okna i balkony". 22.15 Muzyka lekka. 23.10 Recital skrzypcowy Eriki Morini.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Program na tydzień przyszły. 0.15 Polska poezja w pieśni. 0.50 Polska technika. 1.00 Polska Kapela Ludowa. 2.30 Polskie chóry śpiewają. 2.52 Program.

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Stylizowane tańce. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Słuchowisko p. t. „Mały Lord". 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z utworów Schuberta. 16.45 Prawo dziecka do samotności i swobody". 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Nasz program. 18.10 Recital wiolonczelowy J. Mikulskiego. 18.45 „Kraków w poezji". 19.00 Transmisja z Rynku Krakowskiego uroczystego nabożeństwa z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski. 20.00 Festival Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie. 22.25 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

15.15 „Mały lord" — słuchowisko dla dzieci.
18.10 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego.
19.00 Transmisja uroczystości z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli.
20.00 Festival Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie.
22.25 „Godzina niespodzianek".

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Utwory Cezara Francka. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 1000 taktów muzyki.

17.00 „Tanie przetwory owocowe". 17.15 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka (płyty).

22.00 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.10 Omówienie programu. 0.15 Utwory Chopina w wykonaniu H. Sztompki. 0.50 Opieka społeczna w Polsce. 1.00 Dawne, mało znane i wesołe pieśni strzeleckie. 1.30 „Powitanie lata". 2.00 „Wieczór wśród górali". 2.52 Program.

Kronika Wołynia

ZNOWU WYPADKI PRYSZCZYCY

W zakładach drzewnych w Orżewie, pow. Równe, dokąd zawleczono pryszczycę z krwią bydlęcą z Katowic, nie udało się należycie izolować ogniska zarazy. Obecnie bowiem zanotowano nowe wypadki pryszczycy na terenie gminy klewańskiej. (r.)

WOJSKO BUDUJE KOŚCIÓŁ

Ponieważ garnizon w Dubnie nie ma swego kościoła korpus oficerski i podoficerski postanowił wybudować go własnym kosztem, deklarując na ten cel 50000 zł. Do akcji tej przyłączyły się różne organizacje społeczne ofiarując kilkanaście tysięcy złotych.

ŁUCK CYWILIZUJE SIĘ

Zarząd Miasta Łucka kazał pozrywać wszelkie parkany i płoty, szpecące miasto. Pozrywać kazał również wszelkie szyldy na domach i ponad sklepami o nieestetycznym wyglądzie.

Wobec zaprowadzenia w mieście kanalizacji kazał pozamykać studnie, by zmusić właścicieli domów do przyłączenia się do sieci kanalizacyjnej.

DWIE OFIARY POCISKU ARMATNIEGO

We wsi Zorniszcze, pow. Łuck, gdy 10-letni Daniel Wliwiter i jego rówieśnik Józef Zbyszko zabawiali się znalezionym w polu pociskiem artyleryjskim, nastąpił wybuch i obydwaj odnieśli bardzo ciężkie obrażenia (r).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.50, Bruksela 89.95, Londyn 26.30, Nowy Jork 5.30 3/8, Nowy Jork (kabel) 5.31; Paryż 14.76, Praga 18.46, Sztokholm 135.60, Zurych 121.10.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 80.00 — 80.25, II em. 81,00 — 81,25; 4 proc. konsolidacyjna 67.50 — 67.25 — 67.50; 4,5 proc. wewn. pań 65.00; 5 proc. konwersyjna 70,00;

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 80.25 (w proc,); 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 104.69; 4,5 proc. ziemskie seria V 64.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.00; 5 proc. L. Z. Lublina 1933 r, 61.00; 5 proc, m. Piotrkowa (1933 r.) 62.25; 5 proc. m. Radomia 1933 r. 59.00.

Akcje: B. Polski 119.50; Węgiel 27.25; Lilpop 74.00; Ostrowiec 57.50, Starachowice 35.50 — 35.75; Żyrardów 48.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.75 — 28.25, zbierana 27.25 — 27.75, żyto I st. 21.25 — 21.50, owies I st. 22.00 — 22.75, II st. 22.00 — 22.75, jęczmień 18.50 — 18.75, groch polny 24.00 — 27.00; Vitoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 15.25 — 15.75, łubin żółty 17.00—17.50, wyka jara 21.75—22.75, seradela 33.50 — 34.50, siemię lniane basis 90 procent, 52.50 — 53.50, koniczyna czerwona surowa 100.00—110.00; konicz. biała 190.00—210.00; Lucerna francuska 195.00 — 205.00, mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50 gat. II 31.00 — 32.50, razowa 16.50—17.50; żytnia gat. pierwszy 31.75 — 32.50, gat. II 19.25 — 20.25, razowa 23.25—24.00, otręby pszenne grube 14.50 — 15.00, średnie 13.25—13.75, miałkie 13.25 — 13.75, żytnie 14.00 — 14.50, makuchy lniane 21.50 — 22.00, rzepakowe 15.00 — 15.50, śruta sojowa 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.50—7.00, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.50 — 9.50.

Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50

DZIEŃ POLITYCZNY

MIN. BECK NA ZAMKU

P. Prezydent R. P. przyjął ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka.

PAN PECHE

P. Czesław Peche b. dyrektor departamentu górniczo - hutniczego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu objął stanowisko Prezesa Zarządu Zjednoczenia Górniczego.

Warto przypomnieć, że w swoim czasie jeden z naczelników wydziału ministerstwa skarbu przeszedł na stanowisko dyrektora słynnego już dzisiaj Banku Handlowego zaraz po „usanowaniu" tego banku przez Skarb Państwa. Jak widać droga z ul. Rymarskiej i Elektoralnej do gabinetów dyrektorskich i prezesur jest szeroko otwarta.

W „ZARZEWIU"

Ag. Agrarna donosi:

Śląska grupa zarzewiaków, którzy przystąpili do wydawania dwutygodnika „Szlakiem Zarzewia", ubiegając zwołane zebranie zarzewiaków do Katowic na dzień 9 b. m. przez swoich przeciwników, zwołała w dniu 7 b. m. zebranie skupienia do Sosnowca, zawiadamiając Zarząd Główny „Zarzewia" o tym w ostatniej chwili.

Zarząd Główny „Zarzewia" ogłosi oficjalny komunikat, dotyczący akcji śląskiej oraz sytuacji w „Zarzewiu".

RATAJ — NIEDZIAŁKOWSKI

Pojawiły się pogłoski o rozmowie b. marsz. M. Rataja z leaderem PPS p. Niedziałkowskim na temat ostatniej audiencji ludowców u p. Prezydenta R. P.

Zbliżona do Str. Ludowego Agencja Agrarna twierdzi, że wprawdzie pp. Rataj i Niedziałkowski rozmawiają ze sobą dość często, jednak rozmowa o wizycie ludowców w Spale nie miała specjalnie oficjalnego charakteru.

POWRÓT PŁK. KOCA

We wtorek pułk. Adam Koc powrócił do kraju po dłuższym pobycie zagranicą.

K! Iuventia

Korporacja „Iuventia" prosi nas o stwierdzenie, że podpisała również odezwę organizacji akademickich formułującą minimalny program antyżydowski.

List do redakcji

Otrzymaliśmy list treści następującej:

„Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie, że korporacja akademicka „Grunwaldja" podpisała również odezwę organizacji akademickich formułującą minimalny program antyżydowski.

Posłowie niemieccy u premiera

Tajemnicza podróż Henleina

wywołała w Pradze panikę

PRAGA, 8. 6. Konrad Henlein wyjechał wczoraj ponownie samochodem zagranicę. Cel jego podróży nie jest znany. Ze strony sudecko-niemieckiej zachowywana jest co do tego ścisła dyskrecja.

Tajemnicza podróż Henleina wywołała w kołach politycznych Pragi zrozumiałe zainteresowanie i zdenerwowanie. Im bliżej jest daty 12 czerwca, kiedy to odbędzie się ostatnia faza wyborów gminnych zdenerwowanie to rośnie, a plotka polityczna szerzona — rzecz ciekawa przez czeskich komunistów (pos. Gottwald i inni) zapowiada na ten dzień jakieś wydarzenia wyjątkowej wagi.

W tym stanie powszechnego zdenerwowania nowa podróż Henleina i tajemniczość jaką otaczają cele jego wyjazdu koła sudecko niemieckie pogłębiła wybitnie nastrój niepokoju.

8 punktów Henleina

Memoriał Niemców do premiera

PRAGA, 8. 6. Biuro prasowe partii sudecko-niemieckiej donosi: **Poseł Kundt przedłożył premierowi Hodży memorandum, zawierające zestawienie żądań sudecko-niemieckich na podstawie karlsbadckich punktów Konrada Henleina.**

W dołączonym liście zwraca poseł Kundt uwagę na to, że pewne oficjalne wystąpienia i wywiady wywołują fałszywe wrażenie, **jakoby podstawą rozmów miał być statut narodowościowy rządu.** Partia sudecko-niemiecka musi wreszcie przed podjęciem merytorycznych rokowań domagać się wyjaśnienia, czy podobnie jak dotychczas zasady i propozycje partii sudecko-niemieckiej stanowią podstawę rozmów, czy też ze strony rządu pomyślany jest jako podstawa rozmów statut narodowościowy. W tym ostatnim wypadku rezerwuje sobie partia sudecko-niemiecka zajęcie stanowiska, gdyż statut jest jej nieznany.

Trybunał konstytucyjny

rozpatrzy statut narodowościowy

PRAGA, 8. 6. Posłowie Kundt i Peters ze stronnictwa sudecko-niemieckiego odwiedzili dziś premiera Hodżę. Jutro o godz. 17-tej zbiera się komitet polityczny rady ministrów, a o godz. 18 i pół plenum rady ministrów.

Sąd konstytucyjny powołany do wydawania opinii co do zgodności ustaw z konstytucją, rozpatrywał na dwóch tajnych posiedzeniach złożone przez rząd do zaopiniowania projekty ustaw narodowościowych i językowych **i po stanowił sprawę przekazać jawnej sesji sądu, która zostanie zwołana w najbliższych dniach.**

Poza tym sąd ten zastanawiał się nad konstytucyjnością pełnomocnictw gospodarczych, udzielonych w swoim czasie rządowi. Wyrok w tej sprawie oczekiwany jest z tym większym zainteresowaniem, że, jak wiadomo, rząd zamierza zwrócić się do parlamentu o nowe pełnomocnictwa.

Hr. Ciano

jedzie do Londynu

LONDYN, 8. 6. Wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych **hr. Ciano w Londynie została obecnie — jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych — definitywnie postanowiona.** Termin przyjazdu min. Ciano zostanie podany osobno do wiadomości. W czasie pobytu min. Ciano w Londynie nastąpi spotkanie z premierem Chamberlainem, angielskim min. spr. zagr. lordem Halifaxem oraz szeregiem innych członków gabinetu angielskiego. Na pierwszy plan rozmów wysuną się niewątpliwie sprawy związane z układem angielsko - włoskim.

300 tys. armię

skoncentrowały Sowiety na granicy Chin

PARYŻ, 8. 6. „Le Jour" w korespondencji z Londynu, omawiając wiadomość o zawarciu nowego układu chińsko - sowieckiego na podstawie dobrze poinformowanych kół londyńskich, przytacza następujące dane o koncentracji wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie.

Armia sowiecka na Dalekim Wschodzie liczy 300 tys. ludzi i dzieli się na 16 dywizyj piechoty i 4 dywizje kawalerii. W okręgu tym skoncentrowanych jest 120 czołgów, mnóstwo samolotów i samochodów pancernych.

Poza tym Sowiety rozporządzają specjalnymi siłami wojskowymi, przeznaczonymi dla obrony wybrzeży Pacyfiku, **oraz armią autonomiczną Mongolii zewnętrznej, liczącą 20—40 tys. ludzi.**

Wielka ofensywa trwa

O 20 klm. od Castellon

znajdują się wojska gen. Franco

SARAGOSSA, 8. 6. Ofensywa wojsk narodowych na froncie od Teruelu aż do wybrzeży morskich trwała przez cały dzień dzisiejszy. Oddziały narodowe zdobyły szereg miejscowości pomimo, że na niektórych odcinkach frontu czerwoni stawiali zacięty opór. **Na odcinku Castellon wojska narodowe znajdują się w odległości od 20 do 22 km. linii powietrznej od Castellon.**

Upadek Castellon nieunikniony

WALENCJA, 8. 6. W środę rano przybyła do Walencji grupa urzędników z Castellon. **Upadek Castellon jest uważany za nieunikniony;** ofensywa wojsk powstańczych rozwija się w niezwykle szybkim tempie. Część urzędników ewakuowanych z Castellon odjechała do Alicante i Kartageny. Depozyty bankowe z Castellon zostały umieszczone w bankach walenckich. **Szosa prowadząca z Castellon do Walencji jest przepełniona uchodźcami. Wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni są wcielani do szeregów,** lub też wysyłani do robót fortyfikacyjnych.

Lotnictwo powstańcze w akcji

SARAGOSSA, 8. 6. Wojska narodowe podjęły dziś o świcie ofensywę na całej linii frontu od Teruelu, aż do morza. Oddziały, które zajęły wczoraj Abzanete, **zdobyły dziś cały masyw górski na południe od tej miejscowości. Abzanete jest prawie całkowicie zniszczona na skutek pożarów, wywołanych przez czerwonych przed opuszceniem miasta.**

Kolumny wojsk narodowych posuwają się w kierunku zachodnim oraz południowym zajęły łańcuch wzgórz pomiędzy Abzanete a Lucena. Oddziały kastylijskie nawiązały kontakt z nieprzyjacielem na zachód od drogi Teruel.
lem na zachód od drogi Teruel — Sagunt. Lotnictwo powstańcze bombarduje intensywnie pozycje wojsk nieprzyjacielskich.

Relikwie św. Andrzeja Boboli

w drodze do Polski

RZYM, 8. 6. W środę o godz. 21.30 odjechała z Rzymu pielgrzymka polska, która zabrała ze sobą relikwie św. Andrzeja Boboli. Wraz z pielgrzymką odjechał główny mistrz ceremonii papieskiej msgr. Respighi, który z polecenia Ojca św. towarzyszyć będzie relikwiom do końca uroczystości w Polsce.

Na dworcu zjawili się kardynał Marmaggi i kardynał Caccia Dominioni oraz gubernator Citta del Vaticani Serafini. Pielgrzymi polscy zgotowali obu kardynałom serdeczną owację. Ze strony polskiej obecni byli chargé d'affaires przy Stolicy Apostolskiej Janikowski z urzędnikami ambasady oraz prałaci polscy i ojcowie Jezuici. Zjawił się również amba sador przy Kwirynale dr. Bolesław Wieniawa Długoszowski wraz z urzędnikami ambasady.

Przy odjeździe pociągu, honorowe oddziały wojska i młodzieży faszystowskiej sprezentowały broń przy dźwiękach orkiestry. Pielgrzymi wiozą ze sobą 2 świece, będące darem Papieża dla katedry warszawskiej.

Krwawa potyczka

policji z groźnym bandytą

PIOTRKÓW, 8. 6. W środę o godz. 3-ej popoł. pod Gorzkowicami policja wpadła na trop groźnego bandyty, Mieczysława Gajewskiego, który popełnił kilka morderstw i napadów rabunkowych. M. in. ranił on ciężko 2 policjantów w Piotrkowie, zastrzelił po wyjściu z więzienia w Piotrkowie swoją żonę, następnie dokonał napadu rabunkowego we wsi Grzymalina Wola.

Gajewski, otoczony przez policję, zaczął się gęsto ostrzeliwać, raniąc w głowę komisarza P. P. z Piotrkowa — Niklesa. Po dalszej walce bandyta, przestrzelony kulami, padł.

Obława na zbrodniarza

na ulicach Łodzi

ŁÓDŹ, 8. 6. Przy ul. Tarnowskiej nr. 8 w dzielnicy Zdrowie miała miejsce straszliwa tragedia. Mianowicie 32-letni Jan Brzeziński, robotnik wydalony za awantury i pijaństwo z jednej z miejscowych fabryk, przybył na ul. Tarnowską do mieszkania majstra fabrycznego Romana Hejmusa i zarąbał go kilku ciosami siekiery przypuszczając, że Hejmus właśnie był sprawcą jego zwolnienia z pracy.

Po dokonaniu zbrodni Brzeziński uzbrojony w siekierę zbiegł przed pogonią sąsiadów zamordowanego i kilku posterunkowych. Władze dokonały obławy na zabójcę, który ukrył się w niedalekim lesie Karolewskim, gdzie też ujęto go z siekierą w ręku. Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Rozłam

u socjalistów francuskich

PARYŻ, 8. 6. Kongres partii socjalistycznej zakończył swoje niezwykle burzliwe obrady w nocy z wtorku na środę uchwaleniem przedstawionej przez b. premiera Bluma rezolucji w sprawach polityki ogólnej. Rezolucja ta, mimo nacisku, nie zdobyła jednomyślności. Opowiedziały się za nią 4.872 głosy przeciwko 3.166 głosom, które padły na rezolucję, złożoną przez Zyromskiego, przewódcę skrajnej grupy t. zw. „walki socjalistycznej" oraz na rezolucję, przedstawioną przez przyjaciół Marceau Piverta w imieniu grupy lewicy rewolucyjnej, która zebrała 1430 głosów. Wynik ten wykazuje, iż pomimo usunięcia poza ramy partii jednego z głównych sprawców stałych scysyj i tarć wewnętrznych Marceau Piverta, francuska partia socjalistyczna nadal podzielona jest na dwa zwalczające się odłamy.

Protokólarnie stwierdzone

Cudowne uzdrowienie dziecka

poleconego opiece Matki Bożej

CZĘSTOCHOWA, 8. 6. W Zielone Święta na Jasną Górę przybył z rodziną z Warszawy p. Łazowski, który wobec o. kustosza złożył zeznanie o cudownym uzdrowieniu swego syna 8-letniego Andrzeja.

Chłopiec przed niedawnym czasem zachorował ciężko na ropne zapalenie wyrostka robaczkowego. Następnie do pierwszej choroby dołączyło się również ciężkie zapalenie płuc. Lekarz, specjalista chorób dziecięcych, dr. Kostkowski z Warszawy, mimo wysiłków ratowania chłopca, po ropnym wylewie — zmuszony był zawiadomić rodziców, że stan syna jest beznadziejny i, że chyba, tylko cud może go uratować.

Zrozpaczeni rodzice w gorliwej modlitwie polecili jedynego syna opiece Matki Boskiej Częstochowskiej, podając mu do pocałowania relikwie krzyża świętego.

Po czterech tygodniach chłopiec zupełnie powrócił do zdrowia i czuje się doskonale.

W podzięce za cudowne uzdrowienie syna, pp. Łazowscy przybyli na Jasną Górę złożyć hołd Matce Boskiej Częstochowskiej, po czym w zakrystii złożyli protokularne zeznanie o wypadku cudownego uleczenia.

Nie zapadła decyzja

w sprawie bezpłatnego przewozu dzieci

W związku z informacją, jaka pojawiła się w prasie stołecznej, jakoby ministerstwo Komunikacji w bieżącym roku tak, jak w poprzednich wprowadziło bezpłatny przewóz dzieci w lipcu, wyjaśnia się, że wiadomość powyższa nie pochodzi z oficjalnego źródła i nie odpowiada prawdzie.

Sprawy bezpłatnego, względnie ulgowego przewozu dzieci na specjalnych warunkach są corocznie rozstrzygane i ze względu na właściwe korzystanie ogłaszane dopiero w ostatniej chwili.

Dotychczas decyzja ani co do wysokości ulgi ani terminu jej wprowadzenia nie zapadła.

Reprezentacja Polski

na mecz lekkoatletyczny z Francją

Zarząd P. Z. L. A. ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Francją w Warszawie w dn. 18 i 19 bm.

100 m. — Zasłona i Trojanowski, 200 m. — Zasłona i Dunecki, 400 m. Gąssowski i Śliwak, 800 m. Kucharski i Gąssowski.

1500 m. — Staniszewski i Soldan (Rezerwa Kucharski, Kusociński), 5000 m. — Noji, Wirkus (rezerwa Kusociński), 10 klm. — Noji, Marynowski.

110 płotki — Szmidt i Niemiec, 400 płotki — Maszewski i Drozdowski, 4X100 — Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski, 4X400 — Gąssowski, W. Biniakowski, Śliwak, Kucharski.

Skok w dal — M. Hoffman i K. Hoffman, skok wzwyż — K. Hoffman i Gierutto, tyczka — Sznajder i Morończyk, trójskok — M. Hoffman, Luckhans.

Dysk — Fiedoruk, Gierutto, oszczep — Gburczyk i Mikrut, rzut młotem — Węglarczyk i Koczot.

3 klm. z przeszkodami — Soldan i Kramek.

Walka policji z opryszkami

(JK) Posterunkowi z posterunku w Rudniku (pow. krasnystawski), podczas służby patrolowej na drodze z Płonki do folwarku Maków Dolny natknęli się na 2 bandytów, którzy ostrzelali policjantów. Patrol również użył broni. W rezultacie jeden z bandytów prawdopodobnie nazwiskiem Waszczak, został zabity. Drugi — choć ranny — zbiegł.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15. I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
Nowy Świat 15 m 1 I piętro. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria) Kantor prenumerata: 23400 Skrzynka Pocztowa 745 A Tel 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15. tel. 224-40. Konto PKO
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al dres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek. Cyganki 34. tel 135 Kalisz. Rzeźnicza 4. tel 477 Katowice, ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.